

Dzięk

12 stron
Rok VII

Pomorski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji, Filja administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Rośnie nowa Polska!

Jutro, w czwartek, 25 b. m. nastąpi zamknięcie Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale. Przez dwa tygodnie jego trwania szpalty pism zapelnione były opisami i zdjęciami, ilustrującymi życie obozowe harcerzy, a liczne popularne pociągi i sznury aut zwoziły tysiące osób, pragnących zwiedzić teren zlotu.

Bo zlot w Spale stał się niezwykle popularny. Jedni ciągną tu, by poprostu odwiedzić syna, brata, czy siostrzeńca, innych nęci pewna egzotyka obozowiska, przypominającego jakieś dawno w młodości czytane powieści Mayne Reda, Maya. Ukryte w cieniu rozłożystych drzew wigwany, dziwaczne totemy, jakieś trofea, ogniska... Tylko patrzeć, a odchyli się płachta namiotu i wyjrzy zeń zdobna w barwne pióra głowa Winnetou „czerwonoskórego gentelmana”. Są i tacy, których nęci obóz Spalski przez swą poezję i bajkowość. Las spalski zaroił się duchami. Ni to elfy, ni to strzygi, ni to krasnoludki. Rozsiadło się to na wielkich grzybach, otaczających namioty, z przyrodą żyje za pan brat, a wesołe to i niefrasobliwe, niczem ptactwo, żyjące w listowiu drzew spalskich.

Takie oto motywy kierują przeważnie pielgrzymkami do Spaly. Gdy otoczy nas jednak poszum lasu, gdy harcerz-policjant wskaże nam pałeczką drogę do leśnego państwa, gdy znajdziemy się w niem wrzescie, w tym przybytku młodości i tężyzny, wówczas zapominamy o Karolu May'u i Andersenie, a inne myśli cisną się nam do głowy.

Gdy widzimy te 30 tysięcy młodzieży, rozlokowanej na przestrzeni niemal 11 km. kw. nie możemy się oprzeć wrażeniu, że oto rozciąga się przed nami mała wizja przyszłej Polski. Ci chłopcy w krótkich drellichowych spodenkach, z pod których wyglądają opalone na brąz nogi — to przecież przyszli znakomici lekarze i adwokaci, poeci, ministrowie... A te wysportowane jasnowłose dziewczęta w szarych mundurkach — to może przyszłe matki wielkich Polaków, którymi się kraj nasz będzie szczycił.

To, co najbardziej imponuje w obozie spalskim i co najjaskrawiej rzuca się w oczy, to samorządność harcerzy oraz wielka praca, jaką włożyli w urządzenie zlotu. 300 sprawnych policjantów, rekrutujących się wyłącznie z harcerzy, znakomicie zorganizowana służba sanitarna, dalej 1800 mtr. drogi bitej, 8 km. przewodów wodociągowych, 100 studzien pompowych, duży most nad Pilicą i trzy mniejsze mosty, 2 km. nadbrzeża nad Pilicą, stadion sportowy, wszystkie liczne budynki zlotowe, wykonane wyłącznie przez harcerskie drużyny junackie Stowarzyszenia Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą. Wśród lasów zainstalowali harcerze wszystkie najnowocześniejsze wynalazki — telefon, telegraf i radio z wielką ilością ukrytych wśród zieleni drzew megafonów.

Młodzież harcerska w Spale posiadała w wysokim stopniu te zalety, których brak tak dotkliwie dawał się odczuwać naszemu narodowi w ciągu długich wieków. W leśnym państwie panuje wzoro-

Nie pomogły przyjazne perswazje i protesty

Polska wkracza na drogę czynnej obrony swych interesów w Gdańsku

Sytuacja walutowa w Gdańsku daleka jest od stanu normalnego. Władze gdańskie wbrew interesom gdańskiego życia gospodarczego szukają dróg wyjścia nie tam, gdzie należy, wydając wciąż nowe rozporządzenia walutowe i dewizowe, krepując w ten lub inny sposób normalny bieg spraw gospodarczych w Gdańsku.

Ostatnio wydane rozporządzenie Senatu z dnia 17 bm. o obrocie pieniężnym z zagranicą znosi dotychczasowy sposób reglamentacji obrotu dewizami, lecz wprowadza nowy sposób ograniczenia

potrzeb życia gospodarczego w postaci reglamentacji guldena, a co najważniejsze ustanawia kompletną reglamentację obrotu towarowego Gdańska z Polską i z zagranicą.

Postanowienia § 8 wspomnianego rozporządzenia opiewają, że importer gdański obowiązany jest przed zawarciem tranzakcji na import towarów, przeznaczonych do konsumpcji na rynku wewnętrznym, bez względu na to, czy chodzi o tranzakcję guldenową, czy też w walucie innej, uzyskać uprzednio zezwolenie urzędu nadzorczego, ustano-

wionego przy „Bank v. Danzig”. To samo dotyczy tranzakcji, z których wynikałyby zobowiązania wekslowe.

W ten sposób Senat gdański wprowadził bardzo daleko idące ograniczenia do obrotu towarowego pomiędzy Polską a Gdańskiem, utrudniając dowóz towarów polskich do Gdańska. Zarządzenie to jest wyraźnie sprzeczne z postanowieniami art. 215 i 217 umowy warszawskiej, które postanawiają, że ani W. M. Gdańskowi, ani Rzeczypospolitej Polskiej nie wolno wydawać ograniczeń przywozowych, lub wywozowych we wzajemnym obrocie towarowym.

Jak z powyższego wynika, Senat gdański ponownie naruszył swe zobowiązania umowne wobec Polski, wprowadzając jednostronnie bez porozumienia się z Polską głęboko sięgające w życie gospodarcze zarządzenia. Oznacza to, że Senat gdański systematycznie łamie umowę polsko-gdańską, nie zwracając żadnej uwagi na stałe protesty Rządu Polskiego, oraz ignorując przyjazne propozycje odmiennego uregulowania sprawy walutowej w Gdańsku.

Pomimo strat, jakie ponosiło polskie życie gospodarcze wskutek gdańskich eksperymentów walutowych, Rząd Polski w ciągu bezmała trzech miesięcy z podziwu godną cierpliwością obserwował rozwój stosunków w Gdańsku, oczekując pozytywnego ustosunkowania się Senatu gdańskiego do złożonych przez Polskę propozycji, które gwarantowałyby normalny rozwój stosunków gospodarczych w Gdańsku i chroniły interesy gospodarstwa polskiego. Naczelnym warunkiem korzystnej współpracy gospodarczej polsko-gdańskiej jest zrównanie obu walut i jednocześnie zagwarantowanie stałości waluty gdańskiej. Tymczasem zarządzenia gdańskie, jakie Senat wydawał na własną rękę i z pogwałceniem stanu umownego, bynajmniej nie zdołały zagwarantować stałości gdańskiej waluty, czego najlepszym dowodem jest nieoficjalny kurs guldena gdańskiego, stojący poniżej parytetu. Wiadome jest, że kurs ten wynosił 90 groszy, a nieraz znacznie mniej, za guldena, co powodowało, że nabywano masowo guldena za złote w tym celu, aby płacić w zdeprecjonowanych guldenach cło, które przeliczano w Gdańsku według parytetu gulden za złoty. W ten sposób polska taryfa celna w Gdańsku dla osób nabywających guldeny po kursie nieoficjalnym była co najmniej o 10 proc. tańsza niż na pozostałym polskim obszarze celnym.

Rzecz prosta, że tego rodzaju stan rzeczy stanowił nietylko nieuczciwą konkurencję drogi importowej przez Gdańsk w stosunku do pozostałych polskich dróg importowych, lecz ponadto był zupełnym pokrzyżowaniem polskiej polityki celnej.

Wobec tego, że Senat gdański pozostawał głuchy na wszelkie przyjazne propozycje polskie, Rząd Polski był

(Ciąg dalszy na stronie 2-cj)

Senat gdański protestuje...

Prezydent Senatu gdańskiego Greiser wręczył wczoraj w południe Komisarzowi Generalnemu Rzplitej, min. Papee pismo, w którym Senat gdański prote-

stuje przeciwko rozporządzeniu Rządu polskiego z dn. 18 bm. w sprawie odprawy celnej towarów, przywiezionych z zagranicy drogą przez port gdański.

Byli kombatanci przeciwko dekretem oszczędnościowym

W całej Francji odbędą się mitingi przed pomnikami poległych

Paryż 23. 7. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu konfederacji narodowej byłych kombatantów. Głównym przedmiotem narad była sprawa ustalenia taktyki wobec dekretów gospodarczych rządu, wobec których większość zarządu konfederacji ustosunkowała się opozycyjnie. Po ożywionej wymianie zdań zaniechano pierwotnego projektu urządzania demonstracji w lasku bulońskim, na-

tomiał postanowiono zorganizować na terenie całego kraju mitingi protestacyjne przed pomnikami poległych.

Pierwsza serja tego rodzaju zebrań odbyć się ma w najbliższą niedzielę. Zebrani wysłuchają deklaracji, której tekst zostanie uchwalony przez zarząd konfederacji. Poza manifestacjami na prowincji przewidziany jest szereg zebrań manifestacyjnych w wielkich miastach.

Nowe zajścia antyżydowskie w Niemczech Wybite szyby i zasmarowane szyldy

Berlin, 23. 7. (PAT.) Akcja antyżydowska na terenie całej Rzeszy rozwija się w dalszym ciągu. W Berlinie doszło znowu do zakłócenia porządku publicznego. Wybito kilka szyb w sklepach żydowskich w dzielnicach robotniczych. Na szyldach sklepów lekarzy i adwokatów powypisywano czerwoną farbą „Żyd”.

We Wrocławiu doszło również do zakłócenia porządku. Zaatakowano kilka

osób pochodzenia żydowskiego. Policja zwróciła się w komunikacie przeciwko prowokatorom, którzy wywołują niepokój wśród ludności, powołując się równocześnie na państwowe zarządzenia przeciwko „hańbieniu rasy” przez Żydów.

Komunikat donosi przytem, że winni zostali aresztowani i przestrzega przed dalszemi wykroczeniami.

wa punktualność i wielka karność jego obywateli. Podejmowane wysiłki przeprowadzone są konsekwentnie, bez słomianego ognia chwilowego zapału, w którym tak celowały nasze przeszłe pokolenia — ale i bez końcowego zniechęcenia i opuszczenia bezczynnie rąk.

Każda praca — czy to będzie założenie przewodów elektrycznych, uszczelnienie namiotu; czy przekopanie rowu dla osuszenia drogi — wykonana jest od początku do końca z tą samą intensywnością, solidnie i szybko. Harcerze celują w tak potrzebnej w każdym społeczeństwie umiejętności pracy zespołowej — przy zachowaniu wszakże swej gromadzkiej indywidualności.

Szczytne hasła Ligi Narodów o braterstwie ludów i współpracy międzynarodowej, tak spacone i wyprane ze swej treści przez rzeczywistość — na zlocie w Spale nabrały właściwego sensu i wagi.

Rzeczywiście deszcz, który spadł zniemacka, zgromadził pod jedną wspólną peleryną harcerza — Polaka, Czecha, Węgra i Anglika.

Taka będzie przyszła Polska — Polska wolnego pokolenia, które jest tężyzną, pracą i wolą.

Do tej wizji pielgrzymują starsi, sami nie zdając sobie z tego sprawy. Chcą nacieszyć oczy tym ideałem, który jest sądzony przyszłemu pokoleniu.

Cień starego Franciszka Józefa

Narody niechętnie rozstają się ze swoją legendą. Zwykle tyczy ona dni ich największego rozkwitu i chwały i personifikuje się w jednym człowieku albo w jednej dynastji. Takiej legendzie zawdzięczał ongi powrót na tron francuski niepodobny bynajmniej w niczem do swego stryja Napoleona I-go — nerwowy, słaby i ambitny Napoleon III. Wyniosły go na swej wysokiej jeszcze wówczas fali wspomnienia glorii wielkiego cesarza i stąd następuje bonapartystowskie. A zresztą puszczono w decydującej chwili w ruch bardzo zręczne hasło: „l'empire c'est la paix”, — powtarzał ciągle, objeżdżając w przededniu plebiscytu Francję książę-prezydent, mający wkrótce włożyć na swe siwiejące już zlekka skronie koronę.



Otto Habsburg

Skromny i Bogu ducha winien dr. fil. Otto Habsburg nie objeżdża kraju swych panujących przodków i przeczornie trzyma się na uboczu. Na drobne intrzygi dynastyczne pozwala sobie najwyżej, i to dość nieuchwytne, excesarzowa Zyta. Bezpośredni splendor dziedzictwa, jaki spływa na tych dwojga zdeklasowanych ludzi, po chwiejnym i dość nieszczęśliwym Karolu, nie jest wielki. Wspomnienia rządów tego ostatniego łączą się raczej z przebiegiem tragedji, jakiej ofiarą padła „monarchja-złopek”, jak nazywali ją uparczywie Rosjanie, a mimo to w siedemnaście lat po upadku cesarstwa zarówno w Wiedniu jak i w Peszcie tęsknota do Habsburgów jest niewątpliwie nagminnym uczuciem. Ani socjalizm, ani tem bardziej hitlerizm nie mogą z tem, naturalnym poniekąd, nastawieniem mas mierzyć się w swoich wpływach.

Niema w tem nic dziwnego. Zarówno dobrodliwy i próżny wiedeńczyk, jak po dziś dzień wierny idei cesarstwa Tyrolczyk i, strzegący form monarchicznych, przynajmniej w ustroju swego państwa, zamaszty a zniechęcony gruntownie przez Żyda-bolszewika do wszelkich zmian zasadniczych — Węgier, przeskakują w reminiscencjach swoich dni upadku dualistycznego mocarstwa i nawiązują swoje obecnie jeszcze żyjące w duszach nadzieje z okresem tego pozornego blasku i mocy, kiedy to z Schönbrunnu co dzień rano mknął do Burgu wspaniały pojazd, zdobny poprzecznym pirogiem nadwornego strzelca, kiedy w południe „Deutschmeister-Regiment” lub „Tiroler-Kaiser-Jäger” przy dźwiękach marsza Radeckiego ciągnęły na zmianę warty, kiedy we Wiedniu i w Peszcie płynęły rzeką pełnowartościowej korony, kiedy granice państwa ciągnęły się od Podwoleczysk do Rjeki i od Feldkirch aż po Banią-lukę, kiedy hr. Goluchowski lub Gautsch tembardziej hr. Aerenthal niemali mieli do powiedzenia w Europie, ponad tem wszystkim stał bowiem wprawdzie zgrzybiały, ale tem większą ciesząc się powagą, bez końca panujący, odwieczne pamiętający czasy, ale trwałym, zdawało się, symbolem jakiejś niby potęgi politycznej będący — Franz Joseph.

Trumna jego od ośmnastu lat spoczywa już w podziemiach kapucynów, po pustych salach Burgu płaczą się senni służący, opowiadający cudzoziemskim turystom, na budapeszteńskim zamku dzielny skądinąd admirał-regent jest właściwie tylko stróżem zasady legitymistycznej — mimo to miliony serc austriackich i węgierskich po dziś dzień uderzają szybciej na wspomnienie starego cesarza i omdlewa ją z zachwytem, patrząc na filmy, przypominające im „wiosenną paradę” albo „audjencję w Ischlu”. Czar dynastji habsburskiej tam, gdzie dzieje jej tak długo najściślej połączone

były z pomyślnością dwóch uprzywilejowanych narodów, trwa po dziś dzień i, co ważniejsza, przybiera nawet stopniowo znów na sile. Winny temu nie tylko oszałamiające wyobraźnię sugestje przeszłości, winny temu wypadki późniejsze i pokrzywdzenie niewątpliwie rdzennej nawet Austrii i Węgier przez nową geografję z Trianon, stosowane kapelusze szastających się po Wiedniu włoskich karabinierów, krwawe dni węgierskiej stolicy, głód i nędza tam, gdzie dawniej panował dosyt i rozbrzmiewał walc z czardaszem, a wreszcie nieustający ferment wewnątrz czy taki czy inny, podsycany przez zagraniczną intrygę i spędzający sen z powiek ludzi, coraz bardziej niepewnych jutra. Czyż można im brać za złe, że w ciąglej swej udreće zwracają myśl zmęczoną ku latom wesołym i tłustym i że, zapominając z lekcji historii niemali, marzyć poczynają o przywróceniu tego, co im wraz z pomyślnością zabrano, a co było, pomimo wszystkie straty, cichym, lecz jakże pełnym sentymentu kultem starego cesarza. Dziś kult ten odradza się w potęskniwaniu coraz żywszem za jego młodocianym wnukiem.

Przyznajmy szczerze, że potęskniwanie to zostało większości obywateli dwóch strasznie okaleczonych państw narzucone poprostu. Gdzie mogą oni szukać poza tem punktu oparcia dla odbudowy jakiejś sensownej egzystencji?... Pożyczki pod gwarancją Ligi, niewystarczające na życie, sztucznie podtrzymywane knowania wewnętrzne, protektorat włoski, niedwuznaczne apetyty Rzeszy, zastrzeżenia Małej Ententy, dobre rady, słane z Londynu i z Paryża — to dosyć, by wyprawdzić z równowagi najzdrowsze społeczeństwa, tembardziej takie, których nerwy szarpane są ciągle. W tej sytuacji dramatycznej oczy ich szukają na widnokręgu politycznym jakiejś ostoi i znajdują ją tylko — w powrocie Habsburgów. Przy Franciszku Jó-

zefie żyło się tak dobrze, może nie gorzej będzie i przy jego prawych następcach... Tak myśli ośmdziesięciu conajmniej na stu Austriaków i Węgrów.

My Polacy, którzy, odbierając swoje, nie woraliliśmy się nigdzie w cudze, tembardziej austriackie i węgierskie, narodowe zagony, dla ciężkich losów dwóch tych srodze doświadczonych nacyj mamy i zrozumienie i współczucie. Stanowisko nasze jest też w stosunku do nich pełne życzliwej lojalności i nie przyłożymy ręki do hamowania ich rzeczywistej woli. Inaczej jednak do tej sprawy odnoszą się inni.

Więc przedewszystkiem Mała Ententa, Czesi zaś w pierwszym rzędzie, jako że ci wśród obecnych „poddanych” mają trzy i pół miliona austriackich Niemców i kilkaset tysięcy Węgrów. Więc samo przez się rozumie się, iż skóra na nich cierpieć, gdy myślą o ewentualnym powrocie Habsburgów i możliwości konsolidowania się dookoła nich, w części przynajmniej rozbitej przez traktaty, niemieckiej i węgierskiej ludności. Rumunji też nie uśmiecha się odbudowa jakichś przyszłych Austro-Węgier, choćby na małą skalę. Jedną Jugosławia dogadałaby się jakoś z nimi. Nie wątpliwie zaaprobowałyby powrót Habsburgów — Włochy. Polityka Mussoliniego jest pod tym względem trzeźwa i przeczorna. Nieustępliwie natomiast pod wpływem natarczywych żądań i Titulescu i Benesa traktuje tę sprawę Francja... I w tym wypadku, o dziwo, stanowisko jej w dużym stopniu pokrywa się ze stanowiskiem Niemiec, mających swoje własne widoki na Austrię. Dla Berlina nie w mniejszym stopniu jak dla Pragi — ukazujący się znów cień starego Franciszka Józefa, chociaż w postaci młodego i „nieśmiałego, przez matkę raczej lansowanego, księcia, przyjemny nie jest. Austrija, znów habsburska, to dla nich kolek od południa. Pozwolonia więc swego na intronizację króla

30
miljonów
 samochodów świata
 ubezpieczono

Czy Twój samochód też jest ubezpieczony od: kradzieży i ognia?

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń
PATRIA
 Warszawa, Plac Napoleona 3.

Ottona III Rzesza napewno nie wykrztusi. Będzie wolała mimo wszystko kwestję przyszłości Austrii pozostawić otwartą, i spotka się, a do tego z żywym poparciem Francji i Małej Ententy. Ta i Węgrom na przywrócenie dynastji nie pozwoli.

Na bliski dystans jest w tem sens i celowość — na dalszy jednak — ryzyko poważne. Gwałcieć chronicznie woli piętnastu milionów ludzi, żyjących w samym centrum cywilizowanego świata, nie można. W ten sposób „punkt nerwowy” Europy łatwo zamienić w punkt zapalny i chcąc zgnieść raz na zawsze nieszkodliwych już dzisiaj Habsburgów — poprostu podmnować jeszcze bardziej pokój.

Ale ludy i rządy bywają nieraz zaślepione. Boją się cienia, nie boją się niebezpieczeństw realnych.

W. I. L.

Życie jest silniejsze od dąsów partyjnych

Pierwsze wyniki wyborów do okręgowych zgromadzeń wyborczych

W INOWROCŁAWIU

Donoszą nam z Inowrocławia, że miejscowi endecy wbrew znanej uchwałie bojkotu wyborów, ogłoszonej przez władze partyjne Stronnictwa Narodowego, połączyli się w Radzie Miejskiej z radnymi P. P. S. i dzikimi i razem wybrali na onegdajszym posiedzeniu 4 delegatów do kolegium elektorów.

W BYDGOSZCZY

W poniedziałek odbyły się w Bydgoszczy w sali posiedzeń Rady Miejskiej wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego bydgoskiego (nr. 100). Z o-

gólnej liczby 30 delegatów z listy radnego Jaworskiego wybranych zostało 21 delegatów, z listy N. P. R. radnego Faustyniaka 9.

Z listy Nar. Bloku Gospodarczego wybrani zostali pp.: Jaworski Feliks, kupiec; Kalita Emil, kupiec, Woda Ludwik, profesor; Porzych Michał, nauczyciel; Zawadzki Antoni, nauczyciel; Młodcki Władysław, nauczyciel; Momot Franciszek, nauczyciel; Magdański Piotr, mistrz kominiarski; Ballant Władysław, emeryt; Kukliński Rafał, przemysłowiec; inż. Lisiecki Piotr, właściciel nieruchomości; Meyerowa Wanda,

inż. Siemiradzki Franciszek, dyr. szkoły; Kanclerz Franciszek, właściciel nieruchomości; Hoffman Franciszek, kierownik warsztatów kolejowych; Grzeszkowski Józef, mistrz malarski; Karaszewski Józef, robotnik; Zamłara Bronisław, kupiec; Ślubowski Andrzej, robotnik; Strzyżowski Władysław, przemysłowiec; Andrzejewski Alojzy, robotnik.

Z listy N. P. R. przeszli: Faustyniak Jan, b. poseł N. P. R.; Góralewski Jan; Roszak Maciej; Piasecki Józef; Walczak Jan; Jankowski Stefan; Bagowski Jan; Janeczek Aleksander; Mrówczyński Teofil.

W POZNANIU

Na onegdajszym posiedzeniu tajemnym poznańskiej Rady Miejskiej dokonano wyboru delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych. W posiedzeniu wzięli udział radni z klubu porządkowego, N. P. R. i przedstawiciele młodych narodowców.

Wybrano 63 delegatów do dwóch okręgów, na które podzielony jest Poznań.

Posel chiński w Gdyni

W dniu wczorajszym przybył do Gdyni poseł chiński w Warszawie p. Tchang Hsin Hai, wraz z małżonką i synem, w towarzystwie attache Poselstwa p. Chow i delegata M. S. Z. p. Tarnowskiego.

Goście złożyli wizytę w Urzędzie Morskim, poczem w towarzystwie przedstawiciela tegoż urzędu zwiedzili port i jego urządzenia przeładunkowe.

Rewolta w więzieniu lwowskim

Lwów, 23. 7. (PAT). Dnia 21 bm. w tutejszym więzieniu doszło do ekscesów wywołanych przez więźniów zarówno politycznych jak i zwykłych. Ponieważ interwencja władz więziennych nie odniosła skutku, wezwano policję, po której przybyciu porządek został wkrótce przywrócony.

Kalendarzyk wyborczy

Warszawa, 23. 7. (PAT). Najbliższą czynnością wyborczą, przewidzianą w kalendarzu wyborczym do Senatu będzie powołanie przez generalnego komisarza wyborczego przewodniczących wojewódzkich kolegiów oraz ich zastępców. Czynność ta dokonana ma być do dnia 30 bm. Wspomniane kolegia, których zadaniem jest, jak wiadomo, powołanie senatorów, składają się z delegatów, wybranych na zebraniach obwodowych.

Kalendarz wyborczy do Sejmu przewiduje, że do dnia 2 sierpnia br. przewodniczący okręgowych komisji wyborczych powołają

przewodniczących zebrań obwodowych oraz ich zastępców. Do dnia 5 sierpnia władze administracji ogólnej przesyłają spisy wyborcze do Senatu przewodniczącym okręgowych komisji wyborczych do Sejmu.

Również do dnia 5 sierpnia władze administracji ogólnej ogłoszą o podziale powiatów na obwody wyborcze. Do tego terminu przewodniczący zebrań obwodowych podają do wiadomości publicznej godziny swego urzędowania oraz terminy i miejsce złożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacyj.

Sensacyjne aresztowanie sześciu członków stronnictwa niemiecko-narodowego w Gdańsku

Onegdaj gdańska policja polityczna aresztowała sześciu funkcjonariuszy, względnie członków stronnictwa niemiecko-narodowego pod zarzutem rozpowszechniania ulotek, atakujących Senat gdański. Tekst ulotek zawiera rzekomo w bardzo ostrych słowach ciężkie znieważenie członków Senatu i przywódców stronnictwa narodowo-socjalistycznego. Na ulotkach podpisany był jako odpowiedzialny adwokat Weise, przewodniczący partji niemiecko-narodowej, który jednak uszedł aresztowaniu, ponieważ znajduje się w podróży zagranicą.

Policja polityczna aresztowała po przeprowadzeniu rewizji w biurze partji emerytowanego asystenta celnego Karola Wiecherta, kierownika grupy miejscowej nacjonalistów niemieckich w Sidlicach, ślusarza Kurta Warmbiera, kierownika grupy miejscowej dzielnicy Rechtstadt w Gdańsku, rolnika Waltera Babickiego z Siennej Huty, kierownika grupy miejscowej tamże, b. funkcjonariusza senackiego Waltera Hopstocka, kasjera partji, referendarjusza Dietricha Kahlene z Oliwy, oraz fryzjera Brunona Schiemanna z Sidlic.

Czarna republika

88-ma rocznica niepodległości Liberji

Afryka skupia obecnie na sobie uwagę całego świata. Jeśli spełnią się zaborcze plany Italji, „Czarny Ląd” stanie się całkowicie domeną państw europejskich. Oazą wśród kolonji będzie wówczas tylko terytorjum niepodległego państewka murzyńskiego, jedynej części kontynentu, będącej w ręku i pod rządami Murzynów. Jest nią republika Liberji, obchodząca w 88-mą rocznicę swojej niepodległości.

Liberja leży na zachodnim wybrzeżu Afryki, pomiędzy angielską kolonją Sierra Leone, na zachodzie, a francuskimi posiadłościami, na północy i wschodzie. Pięć szóstych powierzchni Liberji stanowią gęste lasy tropikalne. Wąskie, piaszczyste i niskie wybrzeże pozbawione jest prawie zupełnie dogodnych portów. Rzek dużo, przeszło trzydzieści, ale większość niespławna. Klimat tropikalny z krótkim gorącym i suchym okresem od grudnia do lutego włącznie i chłodniejszym okresem deszczowym.

Liberja jest państwem bardzo młodem. Podwalny pod nie rzuciło „Amerykańskie Towarzystwo Kolonjalne”, utworzone w r. 1817, które nabyło obecnie terytorjum republiki murzyńskiej w celu osadzenia tutaj Murzynów wyzwolenców ze Stanów Zjednoczonych A. P. Pierwsza grupa Murzynów została wysłana z Ameryki w lutym 1820 r. Rząd U. S. A. przychylnie odniósł się do tej kampanji kolonizacyjnej i nawet czynnie popierał ją. Nazwa „Liberja” była oficjalnie przyjęta w 1824 r., gdyż organizatorzy państwa Murzynów chcieli podkreślić wolny stan jego obywateli. Jednocześnie stolica nowego państwa otrzymała nazwę Monrowji na cześć ówczesnego prezydenta U. S. A., James'a Monroe, który słowem i czynem popierał sprawę budującego się państwa Murzynów.

Początkowo Liberja pozostawała pod zarządem agentów towarzystwa kolonizacyjnego, potem koloniści stworzyli własną organizację rządową, nadawszy w r. 1838 swemu terytorjum nazwę republiki Liberji. W r. 1847, w porozumieniu i za zgodą Ameryki, ogłoszono niepodległość i nadano nowemu państwu konstytucję. Pierwszym prezydentem został kolonista-wyzwoleniec, Murzyn J. Roberts. Początkowo prezydent był obierany na dwa lata, potem przedłużono jego kadencję do czterech lat. Stworzono dwa ciała parlamentarne, izbę posłów i senat, sąd najwyższy, składający się z trzech sędziów i gabinet ministrów. Prawo wyborcze nadano mężczyznom w wieku od 21 lat, właścicielom jakiegokolwiek majątku. Obywatelami Liberji mogą być tylko Murzyni i Mulaci.

Ludność Liberji składa się z trzech odrębnych grup: z Amerykano-Liberjan (ok. 20 tys.), z tubylców nadbrzeżnych (ok. 60 tys.) i z tubylców wnętrza Liberji (ok. 1.500 tys.). Nieliczną grupę stanowią biali, przeważnie kupcy i przedstawiciele dyplomacji. Głównym źródłem utrzymania ludności jest eksport bogactw naturalnych, z których najważniejsze są: kauczuk, włókno „piassara” z rafji palmowej, olej palmowy, orzechy palmowe. Kiedyś dużą pozycję w eksporcie zajmowała kawa, która obecnie ustępuje miejsca kakao. Ponadto dużym bogactwem kraju są niezwykle cenne gatunki drzew, których eksploatacja jest jeszcze bardzo słabo rozwinięta. Również słabo rozwija się eksploatacja żelaza i złota liberyjskiego.

Wybrzeże Liberji, leżące frontem do drogi morskiej z Europy do południowej Afryki, i mające przez to duże znaczenie strategiczne, w czasie wojny europejskiej było atakowane przez Niemców, którym Liberja formalnie wypowiedziała wojnę w sierpniu 1917 r. W kwietniu 1918 r. niemiecka łódź podwodna bombardowała Monrowję, w której porcie zatopiła liberyjski okręt wojenny. Poza to udział Liberji w wojnie wyraził się wysłaniem kilkuset robotników do Francji. Mimo to Liberja wzięła udział w Konferencji Wersalskiej, podpis jej przedstawiciela figuruje na układzie Wersalskim, a do Ligi Narodów weszła Liberja jako jeden z jej pierwszych członków.

M. D.

Grupa polska na międzynarodowym festiwalu tańców ludowych w Londynie



Grupa polskich tancerzy ludowych w prze-marszu przez ulice Londynu do Hyde Park, gdzie odbyły się pokazy tańców ludowych 40 państw europejskich.

Burmistrz zamordował żonę i 4 dzieci

Niezwykły dramat w Belgji

W belgijskim miasteczku Listerweld rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padło pięć osób. W południe komisarz policji został zawieszony do telefonu i otrzymał rozkaz od burmistrza Baerta, by stawił się natychmiast w pomieszkaniu swego przełożonego.

Gdy urzędnik przybył do bramy domu, burmistrz wyszedł na jego spotkanie i oświadczył mu spokojnie:

„Zawezwałem pana, bo cała moja rodzina umarła.”

Potem wprowadził komisarza policji do sypialni, gdzie leżał trup pani Baerta, z głową rozpiętą ciosem siekiery. W następnym pokoju leżeli dwaj synowie

burmistrza, którzy zginęli w ten sam sposób. Wreszcie Baert wprowadził komisarza do salonu, gdzie wisiały ciała jego obojgów nieletnich dziewcząt, które nieludzki ojciec najpierw bił do nieprzytomności a potem powiesił.

Komisarz policji, widząc, że ma do czynienia z obłąkanym, poprosił burmistrza grzecznie do urzędu, żeby „spisać protokół”. Tam Baert został ubezwładniony i odstawiony do Bruges, pod silną eskortą, bo wzburzony tłum chciał go zlynaczyć.

Po przesłuchaniu okazało się, że Baert popełnił swoją zbrodnię w ataku szału. Dziś sobie niczego już nie przypomina,

Samobójstwo p. Hanau



Jak donosiliśmy, głośna aferzystka francuska p. Hanau otruła się w więzieniu kobiecym w Tresne, gdzie odbyć miała kilkoletnią karę więzienia za liczne oszustwa finansowe.

Małżeństwo zależne od zapłacenia podatków

Z Kabulu donoszą, że władze Afganistanu wydały rozporządzenie, w myśl którego związek małżeński można zawrzeć tylko wówczas, jeśli narzeczeni i ich rodzice wykażą się, że zapłacili wszystkie podatki.

Władze były zmuszone chwycić się tego środka dlatego, że gospodarka państwowa była zagrożona wskutek nieuiszczenia olbrzymich sum, od dłuższego czasu płatnych podatków. Duchownych i urzędników, którzyby udzielili ślubu, nie otrzymawszy zezwalającego świadectwa urzędu podatkowego, czeka ciężka kara.

50 płyt gramofonowych w kieszonce od kamizelki

Słynny wynalazca węgierski, Denes Mihely, który wstąpił się zwłaszcza w sprawach telewizji, skonstruował miniaturowy aparat, coś w rodzaju małego gramofonu, który nazwał „miaphonem”.

Aparat ten zamiast płyt gramofonowych naświetla przy pomocy t. zw. kolumnki fotoelektrycznej melodie na wąską taśmę filmową w tak ekonomiczny sposób, że 50 melodyj, odpowiadających co do długości pełnym 50 płytom gramofonowym, można dosłownie schować w kieszonce od kamizelki.

Wynalazek ten, który zostanie oddany wkrótce do masowej produkcji, wprowadzi zupełną rewolucję w technice gramofonowej, gdyż umożliwi łatwe przenoszenie olbrzymiego repertuaru tych nowych „płyt”. Aparat raz nakręcony może grać 10 do 15 godzin bez przerwy, przy czym wymiana płyt jest oczywiście zbędna. Program taki można przesiać nawet w kopercie jako list.

i domaga się natarczywie, by go wypuszczono do domu, bo „żona czeka z obiadem”.

Baert, który kilka godzin przed tragedją brał jeszcze udział w posiedzeniu rady gminnej, zostanie odstawiony do domu obłąkanym w Brukseli.

WALTER HERRMANN

32)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

interno (Piekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Byłem przeświadczony, że gubernator uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, aby uzyskać dla mnie ulaskawienie. Wprawdzie bałem się myśleć nawet o tem, że mogą nadejść dla mnie lepsze czasy, tyle bowiem już spotkało mnie rozczarowań, ale zacząłem snuć różne plany i rozmyślać nad przyszłą zmianą w mojej sytuacji.

W takim nastroju otrzymałem radosną wiadomość, która była dla mnie wielką i prawdziwą niespodzianką i odrzą przywróciła mi wszystkie siły żywotne. Pewnego dnia przyszedł do mnie szef wyspy Royale, Rambanne. Podczas rozmowy zapytał mnie od niechcenia:

— Niech mi pan powie, wszak żona pana nie żyje?

Zdziwiony nieco tem pytaniem odrzekłem:

— Tak mi w swoim czasie zakomunikowano.

— Mam list do pana. Pisany jest po niemiecku. Nie powinienem go wprawdzie panu oddawać, ale niech go pan przeczyta i powie mi, co on zawiera.

Wystarczył jeden rzut oka na list, abym poznał charakter pisma mojej żony, o której myślałem, że umarła. Po ośmiu latach miałem znowu to kochane pismo przed oczami. W liście zawiadamiała mnie żona, że nareszcie udało się jej stwierdzić, że żyję i dowiedział się o miejscu mego pobytu.

Szef, który zapewne domyślał się treści listu, zadowolony się przetłumaczeniem mu go na francuski — i pozostawił mi w ręku tę bezcenną wiadomość z dalekiego kraju.

Wreszcie nadeszło od gubernatora polecenie przetransportowania mnie do Cayenny. Tymczasem niespodziewanie otrzymaliśmy wiadomość, że przybywa na wyspę specjalna komisja z ministerstwa, składająca się z kilku inspektorów i kontrolerów. Komisja miała zamieszkać w domu gubernatora. Ponieważ nie było jeszcze wyznaczonego mojego następcy, przeto musiałem pozostać na wyspie za zgodą gubernatora aż do czasu odjazdu komisji.

Ale i po jej odjeździe zostałem zatrzymany jeszcze przez pewien czas na Royale wskutek smutnego wypadku, jaki się wydarzył na wyspie. Żałowałem tego z początku bardzo, miało to jednak być dla mnie w rezultacie szczęśliwym zbiegiem okoliczności.

Jeden z dozorców, Murzyn Jean Baptiste, zastrzelił pewnego więźnia. Wypadek taki, dawniej, za poprzedniego gubernatora, byłby gładko i szybko zapomniany i przeszedłby bez żadnych konsekwencji dla sprawy. Jeden numer więcej, jeden mniej! Nowy gubernator polecił jednak przeprowadzić w tej sprawie surowe dochodzenie.

W tym celu przyjechał do Royale dyrektor kolonji karnej i zamieszkał w domu gubernatora. Miałem w ten sposób okazję z nim rozmawiać. Opowiedziałem

mu, że mam być przeniesiony do gubernatora do Cayenny i tylko czekam na najbliższy statek.

— Czy nie wolałby pan raczej dostać się do Saint-Laurent? — zapytał w odpowiedzi. — Potrzebuję tam takiego człowieka, jak pan, do laboratorium bakteriologicznego, gdyż lekarze są tam przeciętni pracą.

Saint - Laurent - du - Maroni! O mało nie podskoczyłem z radości. Od lat ośmiu marzyłem o tem, by się dostać do Saint - Laurent. Jak błyskawica oślnik, mnie myśl o ucieczce. Jeśli bowiem chodzi o ulaskawienie, to pod tym względem byłem usposobiony więcej niż sceptycznie. Saint - Laurent! Tak blisko granicy holenderskiej, bok o bok z wolnością! Nie wiele było brak, a byłbym się zdradził ze swego wielkiego wewnętrznego ukontentowania. Narazie jednak udało mi się z wielkim wysiłkiem zrobić obojętną minę, jakgdybym nie przywiązywał większej wagi do tej propozycji i pozwoliłem dyrektorowi zachęcać się dalej do objęcia tego stanowiska. Przyrzekł mi on wynagrodzenie w wysokości 10 franków dziennie, utrzymanie jak dla urzędników i mieszkanie w budynku laboratorium.

— Nie będzie pan miał nic więcej do czynienia z zarządem kolonji karnej. Będzie pan podlegał tylko lekarzowi. Zrobi mi pan przytem przysługę, gdyż zaszczydził mi pan czasu i poszukiwań odpowiedniego człowieka. A panu przecież powinno być także wszystko jedno, gdzie pan spędzi kilka tygodni do ulaskawienia.

Wyraziłem wreszcie swą zgodę na jego propozycję. W dniu 13 marca 1924 roku przybyłem na pokładzie statku rządowego „Maroni” do Saint - Laurent.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wybory delegatów do zgromadzeń okręgowych

W dniu 14 sierpnia zgromadzenia te ustalą kandydaty poselskie

W związku z zarządzaniem wyborów do zgromadzeń okręgowych, powołanych, jak wiadomo do ustalenia listy kandydatów na posłów, należy przypomnieć, że zgromadzeniom tym przewodniczyć będą okręgowi komisarze wyborczy, powołani przez p. ministra Spraw Wewnętrznych.

W myśl par. 33 ordynacji wyborczej do Sejmu w skład zgromadzenia okręgowego wchodzi poza tym delegaci zgłoszeni po jednym przez co najmniej 500 wyborców, zamieszkałych w okręgu wyborczym. Zgłoszenie składa się na piśmie na ręce przewodniczącego zgromadzenia okręgowego nie później niż 20 dni po zarządzaniu wyborów. Podpisy na zgłoszeniu mają być poświadczone przez notariusza. Wyborca może podpisać tylko jedno zgłoszenie pod rygorem nieważności podpisanych przezeń zgłoszeń.

Zgłoszenie zawierać będzie oświadczenie podpisujących, że nie złożyli podpisu pod innym zgłoszeniem i że znane są im skutki niezgodnego z prawem oświadczenia.

Kto składa niezgodne z prawdą oświadczenie o niezłożeniu podpisu pod innym zgłoszeniem, podlega karze, jak za fałszywe zeznanie.

Należy podkreślić, że delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel bez różnicy płci, który: a) przed dniem zarządzania wyborów do Sejmu ukończył lat 24 i zamieszkiwał co najmniej rok w okręgu wyborczym; b) nie jest pozbawiony w myśl art. 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu.

Wybór delegatów do zgromadzenia okręgowego odbywa się w głosowaniu na uprzednio zgłoszonych kandydatów, w radach zaś miast wydziałowych z powiatowych związków samorządowych — w głosowaniu na uprzednio zgłoszone listy.

Wybory do zgromadzenia okręgowego w myśl ordynacji winny być ukończone nie później niż 20 dnia po zarządzaniu wyborów do Sejmu, tj. do 4 sierpnia br.

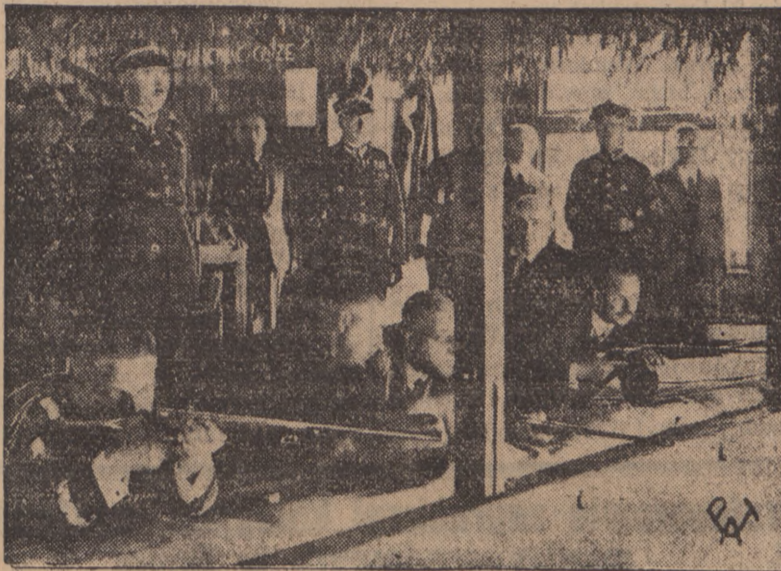
Przewodniczący organów dokonywujących wybór delegatów prześle przewodniczą-

cemu okręgowej Komisji wyborczej oraz okręgowemu komisarzowi wyborczemu odpisy protokołów z wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego nie później niż 21 dnia po zarządzaniu wyborów do Sejmu. Nadzór nad wyborami do zgromadzenia okręgowego sprawuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej, który z tego tytułu nie później niż 25 dnia po zarządzaniu

wyborów do Sejmu może unieważnić wybór delegata do zgromadzenia okręgowego, jeżeli wybór ten został dokonany niezgodnie z prawem, zarządzając jednocześnie wybory uzupełniające.

Zgromadzenie okręgowe zbierze się w 30 dni po zarządzaniu wyborów do Sejmu, t. j. dnia 14 sierpnia br. celem ustalenia listy kandydatów na posłów.

X-te Narodowe Zawody Strzeleckie w Warszawie



Wczoraj rano na strzelnicy Związku Strzeleckiego przy ul. Zielenieckiej w Warszawie nastąpiło uroczyste otwarcie 10-tych narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych. — W zawodach bierze udział kilkuset zawodników z całej Polski ze sfer wojskowych, KOP, Zw. Strzelecki, organizacji, klubów strzeleckich, oraz harcerstwa. Na zdjęciu pierwszy strzał honorowy oddają gen. Jarnuszkiewicz, woj. Jaroszewicz i min. Kościakowski.

Naczelna Organizacja Miejskiej Własności Nieruchomej

wzywa do wzięcia udziału w wyborach

Na posiedzeniu Zarządu Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej, odbytem w Warszawie 12 lipca r. b. po długiej i ożywionej dyskusji powzięto uchwałę treści następującej:

„Zarząd Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej uchwa-

la wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu i w związku z powyższym wzywa wszystkie organizacje do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wyborach oraz poczynienia starań w celu zapewnienia własności nieruchomości odpowiedniej reprezentacji w Sejmie i w Senacie.“

Jutro ostatni dzień

w którym listowi przyjmują przedpłatę

na miesiąc sierpień
wzgl. sierpień i wrzesień

Półkolejny dla dzieci powodzian

Z inicjatywy b. wojewody dr. Kwaśniewskiego i komisarsza powodziowego wicewojewody Walickiego, krakowski urząd wojewódzki zorganizował około 350 półkolejny dla 22.000 dzieci ze wsi. Akcją tą zostały objęte przedewszystkiem wsie, dotknięte zeszłoroczną klęską powodzi, oraz wsie górskie i podgórskie.

Na pokrycie kosztów tej akcji, wynoszących około 250 tyś. zł. złożyły się subwencje komisarsza powodziowego, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Op. Społecznej, Funduszu Pracy i samorządów powiatowych.

Początki Harcerstwa i Polskie Drużyny Strzeleckie na ziemiach zachodnich

Komenda Okręgu VI poznańskiego 1912-13 i 1913-14¹⁾

Wspaniały jubileuszowy zlot harcerstwa polskiego, zwołany w 25-lecie założenia w Polsce skautingu, zwrócił oczy i uwagę społeczeństwa na tę zasłużoną i — w całym tego słowa znaczeniu — rycerską organizację młodzieży. Z przemówień, wygłoszonych na zlocie w Spale, z artykułów prasowych dowiedział się szeroki ogół o historii jej powstania i o początkach działalności. Miejscem narodzenia się skautingu na ziemiach polskich była Małopolska, ściślej Lwów. Tam też najbujniej w latach przedwojennych skauting się rozwijał. Również na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, w Kongresówce, idea harcerska oraz od początku śmiało postawione hasło niepodległości zaczęło przyciągać do siebie zastępy patriotycznej młodzieży.

Także w Wielkopolsce i na Pomorzu powstawać zaczęły tajne drużyny harcerskie, a z nich wyłoniły się następnie Polskie Drużyny Strzeleckie, które jeszcze w latach przedwojennych usciśły sposobie zaczęły młodzież do przyszłej walki orężnej o niepodległość kraju. O skautingu na ziemiach zachodnich i o Polskich Drużynach Strzeleckich pisze się jednak stosunkowo mało. Ktoś nieświadomy istotnego stanu rzeczy łatwo mógłby odnieść wrażenie, że młodzież zachodniej Polski

w latach przedwojennych stała zdaleka od przygotowań do ruchu zbrojnego. Tak wcale nie było. Poniżej drukujemy krótki rys historyczny powstania harcerstwa i Polskich Drużyn Strzeleckich na naszych ziemiach.

Red.

Polskie Drużyny Strzeleckie na terenie zaboru pruskiego, jako organizacja tajna, powstały z drużyn skautowych, organizowanych w Poznaniu od 1912 roku przez „Towarzystwo Tomasza Zana“ (T. T. Z.). Była to tajna organizacja samokształceniowa, skupiająca polską młodzież szkół średnich, która żyła tradycją Filomatów i Filaretów wileńskich, usuwając z dusz własnych zgubne wpływy szkoły pruskiej. Związek kładł nacisk przede wszystkim na wychowanie duchowe swych członków, ratowanie ich przed niemczyzną i przygotowanie do świadomej walki obywatelskiej o polskość. O walce zbrojnej nie myślano, gdyż walka o samo - istnienie Polaka w zaborze pruskim wypełniała życie i pochłaniała całą energję.

Dopiero organizacja młodzieży niepodległościowej Zarzewiańskiej, powstałej z organizacji Młodzieży Narodowej wywarła wpływ — przez swój organ „Zarzewie“ — na polską młodzież akademicką zaboru pruskiego w duchu odrodzenia fizycznego i przygotowania się do walki orężnej z zaborcami. Pisze o tem

w swojej relacji dr. Henryk Zborowski²⁾:

„...Będąc od 1906 roku członkiem tajnej organizacji gimnastycznej (kółka gimnazjalne T. T. Z.) w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu oraz od 1910 członkiem tajnej organizacji akademickiej trójzaborowej „Grup Narodowych“ w Monachium, Wrocławiu, Fryburgu, w Brygawii, w Lipsku i zetknąwszy się z ruchem niepodległościowym, więcej z „Zarzewia“ i jego dążeń wśród młodzieży gimnazjalnej b. zaboru pruskiego, oraz na uniwersytetach niemieckich, musiałem z młodzieżem rozentuzjowaniem odnieść się do pierwszych przejawów kielkowania myśli harcerstwa na terenie b. zaboru pruskiego. Była ona przeciw żywiołowa, była ona siłą zdrową, dającą nadzieję, dającą możność ekspansji nie tylko sił fizycznych ale i duchowych młodego pokolenia w kierunku tęsknoty do wolności, tej przeciwwagi obcej, zaborczej siły. Odrodzenie ducha polskiego przez młodzież, przez skauting i ćwiczenia, przypominające wojsko i jego zadania, oto myśli, które w naszej młodej podświadomości pchały nas ku poznaniu i zaszczepieniu w nas skautingu“.

Już w zimie 1911-12 r. odbywały się referaty w Poznaniu na temat skautingu; na początku 1912 r. Zborowski wygłosił kilka referatów o ruchu skauto-

Uporczywe zaparcie, katary grubej kiszki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastoina ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa.

Komandor por. Steyer — komendantem portu wojennego

Komendantem Portu Wojennego w miejsce przeniesionego w stan spoczynku komandora por. Filanowicza mianowany został Komandor porucznik Włodzimierz Steyer, który ostatnio był komendantem Centrum Wyszkozenia Floty a poprzednio Dowódcą Dywizjonu Kontr torpedowców.

Osoba Komandora por. Steyera jest dobrze znana społeczeństwu cywilnemu Gdyni z jego energiczną pracą na stanowisku Komandora oddziału morskiergo Oficerskiego Yacht - Klubu, będącego platformą sympatycznego kontaktu między korpusem oficerów floty a cywilną Gdynią.

Tragiczny wypadek przy gimnastyce

W miejscowości Czarny Brynisk, powiatu brodnickiego obozowała 80 drużyna harcerska z Warszawy, komendantem, której był Rojek Szczepan, lat 29, nauczyciel z Warszawy.

W czasie ćwiczeń gimnastycznych R. spadł tak nieszczęśliwie z raka ćwiczebne-go, że doznał złamania kręgosłupa czy też odbicia mózgu, i wkrótce po wypadku zmarł w samochodzie.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

24. VII.

- 1292. Umarła błog. Kunegunda czyli Kinga, żona Bolesława Wstydlwego.
- 1663. Jan Sobieski wyrusza z Warszawy na odsiecz wiedeńską.
- 1802. Urodził się w Villers-Cetterets powieściopisarz francuski Aleksander Dumas (ojciec), autor m. in. „Monte Christo“, „Trzech muszkieterów“, „Katedry NM. Panny“ itd.
- 1822. Umarł w Królewcu autor fantastycznych nowel i opowieści oraz wybitny malarz i muzyk — Ernest Teodor Amadeusz Hoffmann.
- 1864. Urodził się w Hannoverze dramaturg niemiecki Frank Wedekind, autor m. in. głośnej sztuki „Przebudzenie się wiosny“.
- 1886. Urodził się współczesny powieściopisarz i komedjopisarz polski — Stefan Kiszczyński.
- 1926. Umarł poeta Edward Słoiński, autor m. in. 3 pięknych zbiorów poezji w duchu niepodległościowym: „Ta, co nie zginęła“, „Idzie żołnierz borem, lasem“... i „Już JA widzieli idącą“.

¹⁾ Jerzy STAM: „Polskie Drużyny Strzeleckie w zaborze pruskim“, „Zarzewie“ Nr. 1 Rok I. Warszawa, lipiec 1930 r. str. 25 i „Polska Zbrojna“, 10 marca 1934 r. Nr. 67 str. 8 oraz materiały archiwalne PDS. Teka XX. W. B. H.

²⁾ Dr. Henryk Zborowski: „Odpowiedź na ankietę Wojsk. Biura Hist. w sprawie opracowania historii tajnego skautingu w Polsce“, Arch. PDS. Teka relacji W. B. H.

³⁾ Relacja mjra Bronisława Pienieckiego. Arch. PDS. Teka relacji. W. B. H.

Dzień



w Toruniu

Sroda
24
lipca

Kalendarzyk rzym. - Kat.
Środa: Bł. Kingi — Czwartek: Jakóba

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
w dniu 24 lipca br.

Po chmurnym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym. Ciepło. Umiarkowane na wybrzeżu jeszcze chwilami porywiste wiatry północno-zachodnie.

DYZUR APTEK.

Dzisiaj i jutro w śródmieściu dyżuruje: Apteka „Pod lwem” na Rynku Starom.; na Bydgoskim Przedmieściu: Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kosciuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS: „Karnawał i miłość”
LIRA: „Głos pustyni” i „Weronika”
ŚWIATOWID: „Pani i szofer”
ARJA: „Teraz i zawsze” i „Dama z Moulin Rouge”
CORSO: „Niewidzialny człowiek” i „Tom Mix”

WYSTAWY.

Dzisiaj i codziennie od godz. 10 do 18 wystawa dzieł malarskich art. mal. Leszka Pindelskiego w willi przy ul. Słowackiego 35.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwyższej jakości kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzów wyjadaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana”, ul. Szczytna róg Szerokiej, tel. 19-96. Polecane zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. Fachowo pielęgnowane plwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. Nowocześnie urządzone lokale.

„Esplanada”, Telefon 1322. Najwykwintniejszy lokal w mieście, kawiarnia, restauracja, jedyny bezkonkurencyjny cieniści ogród: wydaje śniadania, obiady, kolacje na czystym maśle w domu i po za domem. Przyjmuje zamówienia na najwykwintniejsze potrawy po niskich cenach. Koncert codziennie od godziny 20-tej. W niedziele i święta koncert w ogrodzie od godziny 17. Lokal czynny codziennie od rana.

„Pod Orłem”, Mostowa 17, tel. 2046. Restauracja — Bar — Dancing. Najwykwintniejsza kuchnia pod kierownictwem znakomitych i pierwszorzędnych kuchmistrzów wydaje pierwszorzędne smaczne potrawy na miejscu, na wesela, rauty i przyjęcia. Smaczne obfite obiady i kolacje. Lokal nowo, wykwintnie i pięknie odrestaurowany. Wieczorem dancing towarzyski i występy artystyczne. Lokal otwarty do godz. 5 rano. Ceny przystępne, ostatnio bardzo niższe.

Najlepsza okazja kupna:
E. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 1174 — Najlepsza i najczystsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.
Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Ladzoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po renowacyjnych cenach. Przyjmuje awygnajaczyjszy i pierwszy polski Zakład Opieczny, Franciszek Seidler, Toruń, Opłyt i bandażyści.
Miejski Rynek 16. Telefon 1574. Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Z miasta
— Poświęcenie gmachu wydziału komunikacyjno-drogowego urzędu wojewódzkiego przy ul. Krasińskiego odbędzie się dziś w środę o godz. 10 rano.
— Przypominamy, że już w sobotę, dnia 27 bm, kończy się rejestracja wyborców do senatu i kto się nie zgłosił przed upływem tego czasu do ratusza, pokój Nr. 5 z dokumentami, uprawniającymi go do brania udziału w wyborach, ten straci do nich prawo.
— Policja przy pracy. Dnia 22 bm, zgłoszone w Toruniu 1 wypadek drobnej kradzieży, którą wykryto, oraz spisano 1 protokół za przekroczenie przepisów policyjnych i 1 protokół za przekroczenie przepisów drogowych. Tegoz dnia przytrzymaano w Toruniu 2 osoby za pobicie, które osadzono narazie w areszcie policyjnym, oraz 1 osobę za nadużycie alkoholu, którą po wytrzeźwieniu oddawiono do Starostwa Grodzkiego.

— Związek Nauczycielstwa Polskiego z dniem 15 lipca objął w posiadanie nowy lokal przy ul. Kopernika 7, parter, tel. 15-03. — W lokalu tym mieści się delegatura okręgu na woj. pomorskie, zarządy grodzki i powiatowy oraz komisja obwodowa. W okresie wakacyjnym sekretariat jest czynny w czwartki od 10—12 i w poniedziałki od 17—19. W wypadkach nagłych zwracać się można telefonicznie.

— Biuro Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu, ul. Łazienna 26 jest teraz czynne w piątki od godz. 10—12-tej.

— Z meczu szachowego Najdorf — dr. Tartakower. W odbywającym się obecnie w Toruńskim Klubie Szachistów w kawiarni Italja meczu szachowym między mistrzem Polski dr. Tartakowerem, a wicemistrzem Najdorfem rozegrano wczoraj czwartą partję, z wynikiem ogólnym 3:1 dla p. Najdorfa przy 2 wygranych i 2 nierozegranych dla Najdorfa.

Dzisiaj dnia 24 bm, obaj mistrzowie rozegrają ostatnią partję matchową.

Jutro dnia 25 bm, p. dr. Tartakower rozegra w kasynie podoficerskiem o godz. 19 około 30 do 40 partji równocześnie (symultanke). Zgłoszenia przyjmuje się na miejscu na pół godziny przed rozpoczęciem.

— Policja ma głos. W dniach 20 i 21 bm, przytrzymaano w Toruniu 1 osobę za kradzież i 2 osoby za przejazd koleją bez biletu które przekazano Sądowi Grodzkiemu oraz 6 osób za nadużycie alkoholu, z których 4 po wytrzeźwieniu oddawiono do Starostwa Grodzkiego.

Pozatem zgłoszono 6 wypadków różnych drobnych kradzieży oraz spisano 4 protokoły za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za uprawianie gry hazardowej z karty, 1 za zwałcenie 4 letniej dziewczynki, 1 za pobicie i 1 za pokasanie przechodnia przez psa.

Z URZĘDU STANU GWYBILNEGO

W urzędzie zgłoszono w ciągu dnia 22 bm, następujące urodzenia: robotnik Stanisław Drygalski (córnka); robotnik Alfons Jaworski (córnka); st. sierż. zaw. Leonard Jaworski (syn); nac. Wydz. Izby Skarb. mgr. Bolesław Rowicki (córnka); tech. budowl. Kazimierz Mrozowski (syn); robotnik Władysław Płonka (syn); robotnik Jan Adaszak (córnka); piekarz Otton Hofeins (córnka); kier. działu DKP. Józef Lupa (córnka); ślusarz kolejowy Brunon Babel (syn).
śluby: Karol Migacz ze Stanisławą Bokkoff.

zgony: dozorca hali Ignacy Lewandowski Przy Rzeźni 20 (lat 70), Eugenia Pilich Staromiejska Fosa 24 (lat 40); Katarzyna Kozłowska z domu baronówna Prittwitz—Gaffron (lat 56) Sz. Chełmińska 46.

Zagadkowa śmierć młodej dziewczyny w nurtach Wisły

Donosiliśmy wczoraj o wydobyciu z Wisły przez dwóch rybaków zwłok młodej dziewczyny, które się zatrzymały wprost Jakóbskiego Przedmieścia przy główce nr. 6.

Kiedy policja rozpoczęła dochodzenie celem stwierdzenia tożsamości zwłok, dowiedziała się o tem, że wyszedłszy o godz. 10 rano w poniedziałek z domu nr. 22 przy ul. Jęczmiennej, gdzie bawiła u swej babki p. Aleksandry Wasiakowej, nie wróciła do wtorku rana przebywająca tam od 30 czerwca w gościnie 19-letnia Janina Lochocińska z Zychlina.

Wzwołano więc krewnych zaginionej, mianowicie ciotkę zamieszkujejącą przy ul. Legionów oraz dwóch wujów ze Szczytnej i z Lubickiej, żeby rozpoznali złożone w kostnicy miejskiej przy ul. Grudziądzkiej zwłoki.

Ci stwierdzili że jest to istotnie trup Lochocińskiej.

Przybyła ona na czasowy pobyt do Torunia z Zychlina pod Kutnem, gdzie

Cukier krzepi, mydło daje miarę cywilizacji

ale warto zanotować, żeby ich nie kraść

Józef Jeliński, waga-bunda, bez stałego miejsca zamieszkania i J. Jurgens, taki sam typ, przechodząc przez wieś Lubiankę w powiecie toruńskim, zatrzymali się przy szkole. Jeden z nich, a mianowicie Jurgens zatrzymał się na czatach, a chcąc uprzyjemnić sobie czekanie, zaczął zrywać czereśnie w ogrodzie szkolnym, Jeliński zaś wyłamał zamek w drzwiach do mieszkania nieobecnej w domu nauczycielki Sadowskiej i zabrał funt cukru, trochę mydła i notes, a następnie szybko się ulotnił. Kiedy zauważono włamanie, zarządzono obławę i sprawców za-

SPRAWOZDANIE Z TARGU
Dnia 23 bm, na targach wtorkowych w Toruniu były następujące ceny produktów: Za nabiał: za pół kg masła 1,20—1,40; sera 0,30—0,60; twarogu 0,25—0,50; litr śmietany 1,00; mendel jaj 0,95—1,10.
Za drób: kury za sztukę 1,50—2; gęsi 3,50—5; kaczkę 2—3; gołębie 0,25—0,60; indyki 6—7.
Za ryby: za pół kg szczupaki 0,80—1; liny 0,60—0,80; karasie 0,70—0,80; sandacze 1—1,50; okonie 0,30—0,60.
Za warzywa za pół kg: marchew za pecepek 0,10—0,15; kapusta za główkę 0,10—0,30 szpinak 0,10—0,15; groszek 0,30—0,50; cebula za pecepek 0,10—0,15; buraczki za pecepek 0,10 0,15; kalafior główka 0,10—0,30; kalarepa pecepek 0,10—0,20; ogórki sztuka 0,10—0,40;
Za owoce jabłka świeże 0,50—1; cytryny sztuka 0,15—0,20; sliwki 1—1,40; czereśnie 0,25—0,60; wino 0,25—0,50; kwiaty za doniczkę 0,50—3 zł; Dówóz nabiału i warzywa dostateczny. Tendencja nabiału zwykłowa. Ruch ożywiony.

NADBRRZEZE

Na brzegu toruńskim 22 lipca wyładowano 7 wagonów węgla, 1 cementu, 1 żelaza, 1 soli, 1 nafty; wyładunku nie było.

STATKI

Następujące statki przepłynęły Wisłą przez Toruń na trasach: Tczew — Warszawa „Witez” i „Francja”; Warszawa—Tczew „Jagieło” i „Belgia”; Warszawa — Gdańsk „Saturn”; Toruń — Gdańsk hol. „Szopen” z 2 berl. próżne; Warszawa — Toruń holow. „Nadzieja” z 2 berl. próżne; Toruń — Bydgoszcz hol. „Nadzieja” bez holunku; Toruń — Gdańsk hol. „Wanda” z 2 berl. z mąką; Gdańsk — Toruń hol. „Ursula” z 2 berl. (różne towary).

— Ostatnie tanie przedstawienie „Krajin uśmiechu” dla czytelników „Dnia Pomorskiego”. Przed wyjazdem zespołu operetkowego Teatru Wielkiego z Poznania na tournée po Pomorzu, Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej daje popołudnie w piątek, o godz. 20,15 ostatnie przedstawienie popularne dla wszystkich czytelników „Dnia Pomorskiego” w cenie biletów od gr. 30 do zł 2,10. Dana będzie pełna pięknych arji i melodji wschodnich, operetka Lehara pt. „Krajin uśmiechu”. Bilety po tych cenach nabyć można, za okazaniem poniższego kuponu, przez dziś i jutro w Tow. Krajoznawczem — Ratusz lub w piątek, jako w dniu przedstawienia w kasie teatru.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Kupon
upoważniający czytelnika „Dnia Pomorskiego” w Toruniu do nabycia 3-ch biletów w cenie od 30 gr. do 2,10 zł na przedstawienie w piątek 26 lipca.

W sobotę o godz. 20,15 powtórzenie przebojowej operetki Kalmana „Księżniczka Czardaszka”, przyjętej entuzjastycznie na dwóch pierwszych przedstawieniach.

ma narzeczono. Widocznie w dziewczynie zachodziły jakieś duchowe przemiany, skoro nie było jej śpieszno do narzeczono i opierała się powrotowi do Zychlina pomimo otrzymanego parę dni temu listu od matki, która ją wzywała do domu.

Od dłuższego już czasu, jak twierdzą krewni jej i przyjaciółki, była ona smutna i zamyslna, często szukała samotności. W sobotę już widziano ją na Jakóbskim Przedmieściu, bardzo daleko, bo za rzeką, krążącą w zaroślach około Młyńskiego stawu, a później jeszcze dalej w pobliżu dawnej fabryki krochmalu.

W poniedziałek o godz. 10 rano powiedziała babce, że idzie do kościoła i udała się istotnie w kierunku kościoła św. Jakóba i, jak się okazuje, znacznie dalej, by żywą nie wrócić.

Śmierć jej pozostaje do tej porę nierozwiązaną zagadką.

KINO „LIRA”
ul. Strumykowa 3.
Wielki i najwspanialszy podwójny program!
Największa uczta dla kinomanów.
Głos Pustyni
z najwybitniejszym i najpopularniejszym amantem **Eugenjuszem Bodo**.
Pierwszy film polski zrealizowany w Afryce
W. Film austriacki w języku niemieckim
WERONIKA
z największą trzpiotką ekranu **Franciszką Gaal**.
Najwspanialsza wystawa. Najlepszy humor.
Początek 5-tej, 7-iej
W niedziele o 2, 5, 7 i 9-tej.

Migawki toruńskie
Człowiek mucha

Człowiek może być wszystkim: osłem, baranem, wołem, padalcem, lisem, świnią. Złośliwi mówią, że najczęściej... świnią, muchą i rzadziej.

Tego typu rozważania nasunęły mi się ubiegłej niedzieli, gdy w dziedzi wspinającego się po 4-piętrowej kamienicy z małą zwinnością człowieka-muchę. Dlaczego człowiek - mucha, nie człowiek-małpa? Bo mucha się nie wspiną. Wspinają się tylko małpa po drzewach, no i niekiedy szczęścierz po drabinie... karjery.

Tak czy inaczej, człowiek - mucha zrobił w Toruniu sensację. Zrobił także kasę. Główna narodu przyglądała się karkołomnym łamaćcom owego cyrkowca. Ja też byłem wśród narodu. Nie wstydyłem się przyznać. Nie żałuję tych 20 groszy, gdy chodzi o wyraźne podziwu dla czyjzego talentu.

Zrobiłem przytem wywiad.

— E, mój panie, to nic trudnego — powiada fenomenalna mucha ze skromnością, jak na muchę wyjątkową.

Co, nic trudnego? — oponuje, przekornie rzucając się, a jednak na mojej kamienicy panbyś jako mucha daleko nie ujechał.

— Dlaczego, — pyta człowiek mucha, dotknięty w swej ambicji zawodowej.

— A bo bym wywił się na muchy.

I człowiek mucha uśmieł się ze mnie, a ja z niego. Bo w życiu tak zawsze bywa, że jeden drugiego ma za warjata. (es)

Koń, osioł i rower a co może skrucza

Wacław Pietrusiński, bezrobotny, w powrotnej drodze do Torunia z Ciechocinka, gdzie poszukiwał pracy, jadącego w tym samym kierunku furmanką kmiotka Józefa Ciechowskiego, poprosił, żeby go trochę podwiózł. Pożyczył kmiotek, nie chcąc obciążać konia, przeciwnie, pragnąc mu ulżyć ciężaru, zaproponował przygodnemu pasażerowi pojechanie na rowerze, który miał na wozie.

Pietrusińskiemu na to, jak na lato. Dośiadł stalowego rumaka i po paru minutach znikł z oczu wolno jadącemu wieśniakowi.

W Podgórzu, gdy swego rowerzysty nie spotkał, zawiadomil policję, która podług rysopisu wkrótce Pietrusińskiego przytrzymała, lecz już bez roweru, który zdążył sprzedać za śmiesznie niską cenę, bo za 10 złotych.

Pietrusiński za swój czyn zasiadł na ławie oskarżonych. Do winy się przyznał i okazał skrucie, motywując swój czyn brakiem środków do życia. Otrzymał pieniądze z przędzy roweru oddał matce.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na lat 5.

Miesiąc rabatu dostał Kufel za skrucie

Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę Bolesława Karaszewskiego i Pawła Kufła, oskarżonych o kradzież, dokonaną z włamaniem w firmie „Born i Schuetze”, różnych narzędzi na sumę 500 złotych. Karaszewska odpowiada za udaremianie śledztwa i zacie ranie śladów.

Kufel, zatrzymany przez policjanta w chwili, gdy wiozł skradzione towary furmanką Karaszewskiego, przy wjeździe do Komisariatu zmyliwszy czujność policjanta starał się uciec, ale ujęty, stanął razem ze wym współnikiem przed sądem, który wobec przypłynięcia się do winy skazał go na 7 miesięcy więzienia, podczas gdy Karaszewskiego uparcie wypierającego się, na 8 miesięcy. Karaszewską wskutek braku dowodów zolała uniewinniona.

Na białym czworoboku

Lira — „Głos pustyni” i „Weronika”

Pamiętamy jeszcze, jak przez paru laty głośnie było o polskiej ekspedycji filmowej, jadącej do Afryki. Film, który stąd wyniósł posiada akcję żywą, jakkolwiek dość banalną i doskonałe zdjęcia pustyń, gdzie na pięknych koniach harują dzicy Arabowie. Z pośród aktorów wyróżnia się Nora Név, której egzotyczna uroda najzupełniej odpowiada roli młodej beduinki. Weronika stoi jednak wyżej od polskiego filmu zarówno co do scenariusza jak i ze względu na odtwórczynię roli tytułowej. Ktoż bowiem może się równać z Franciszką Gaal, pełną dowcipu i wdzięku. Głos pustyni ogląda się po raz pierwszy bez przykrości. Weronikę można zobaczyć z przyjemnością dwukrotnie. (Mar.)

Żegluga i porty

Regulamin służby okrętowej na polskich statkach śledziowych

Zapoczątkowane rybołówstwo śledziowe na Morzu Północnym pociąga za sobą opracowanie polskich norm dotyczących praw i obowiązków rybaków i in. członków załogi statku śledziowego. Praca w tym kierunku o tyle jest ułatwiona, że istnieją pewne normy ustawowe, lub zwyczajowe, obowiązujące w rybołówstwie innych państw europejskich, a które trzeba tylko dostosować do warunków polskich.

Opracowany i ogłoszony obecnie tymczasowy regulamin służby okrętowej, dla użytku polsko - holenderskiego Towarzystwa dla połowu śledzi „Mewa”, jest właśnie pierwszą próbą w tym względzie. Część wstępna obejmuje 10 artykułów traktujących o sprawach ogólnych. Regulamin obowiązuje tylko załogi statków łowiących pławnicami z wyłączeniem rybołówstwa przy pomocy sieci ciągniętych (trawlerowych). Według regulaminu załoga statku śledziowego składa się z 14 do 15 osób i obejmuje następujące stopnie służbowe: Kapitan, sternik, motorzysta, bosman, palacz (na parowcach), pomocnik motorzysty, starszy marynarz, marynarz, młodszy marynarz, starszy junga, junga, młodszy junga, (junga — chłopiec okrętowy) i wyřczytel.

Czas pracy załogi nie jest ściśle określony, norma ma być jednak 10 godzin. Wynagrodzenie za nadgodziny trudne jest do ustalenia, tak samo jak pojęcie pracy w niedzielę i święta. Marynarzom przysługują 7-dniowy urlop po 9-miesięcznej pracy bez przerwy. Rybak ma zapewnić udział w połowach i minimum

placy. Rozliczenie następuje przy końcu sezonu z prawem otrzymywania zaliczek. Wyżywienie słuźbowe dostarcza statek. Sprawa ubezpieczeń chorobowych i na wypadek bezrobocia nie jest w regulaminie wyjaśniona.

W dziale o obowiązkach poszczególnych stopni załogi, położono silny nacisk na fachowe kształcenie marynarzy niższych stopni. Do tej kategorii należą jeszcze rybak polscy uczący się od holendrów rybołówstwa śledziowego.

W dalszych artykułach regulaminu jest mowa o przepisach dyscyplinarnych,

przyczem spory nie załatwione polubownie między załogą a armatorem rozstrzyga Urząd Morski w Gdyni.

Szczegółowo potraktowana jest sprawa udziału poszczególnych członków załogi w zyskach z połowów. Ogółem do rozdziału przeznaczony jest zysk od ceny sprzedaźnej połowów, w wysokości 25,85 proc. od całych połowów.

Regulamin, w którym dominującą rolę odgrywa myśl przewodnia o wychowaniu dzielnych rybaków, stanowi jeden z kroków naprzód w dziedzinie naszej pracy na morzu.

Praca portu gdyńskiego w ub. tygodniu

Ubiegły tydzień w ruchu portowym Gdyni charakteryzował się średnim ożywieniem. Dopiero z zakończeniem tygodnia, w niedzielę i poniedziałek przybyło tak dużo statków, że wszystkie główne nabrzeża zostały całkowicie zajęte. Uwagi te nie dotyczą drzewnego portu firmy „Paged” na Obłużu. Port ten już od sześciu tygodni gości po 4, a ostatnio 5 do 6 statków morskich naraz, pracuje więc w całej pełni.

W ubiegłym tygodniu wyszły stąd: ss. Theodor do Sharpness z 984 std. drzewa, ss. Friesland do Suttin Bridge z 401 std. i ss. Alf do London Docks z 1070 std. drzewa. W chwili obecnej ładują tu drzewo do Anglii statki: Holland, Arnis, Naaldwijk i Flynderberg.

Również Wolna Strefa ma amerykańskie nabrzeża całkowicie zajęte statkami. Linjowy ss. City of Bristol ładuje na Daleki Wschód z nabrzeża i z ss. Kolberg, ss. Marieholm wyładowuje i ładuje drobnicy bałtycką, ms. Lagaholm wyładowuje bawełnę, miedź i drobnicy z portów Gulu, — ss. Thyra wyładowuje 756 ton westindzkiego asfaltu, ss. Achilles wyładowuje bawełnę i drobnicy z Bremy i Rotterdam, ss. Ceylon wyładowuje towary z Indji.

W praktyce wszystkie statki linij dalekich, prócz obu linij północno-amerykańskich oraz linjowców przywozących wyłącznie nasion oleiste dla potrzeb olejarni gdyńskiej, zawijają do Wolnej Strefy, skąd przeholowują się również do innych części portu.

Ruch linjowy statków dalekich niewątpliwie się zageszcza w Gdyni, zwłaszcza w kierunku Indji i Birmy, oraz Ameryki Południowej. Z linjowców dalszych w ub. tygodniu były lub są jeszcze w Gdyni ss. Bore VIII z Rio, Santes, Buenos Aires z 674 t. drobnicy, ss. Japan z Indji z 467 t. towarów, ms. Hemland z 530 t. rudy, ss. Ceylon, ms. Lagaholm, oraz wyszły: ss. Mercator do Rio, Santos, Buenos Aires z 266 t. drobnicy, ss. Rinda do Indji z 306 t. drobnicy, ss. Cliffwood do N. Yorku z towarami, ss. Pułaski do N. Yorku z 374 pasażerami i 945 t. drobnicy, ms. Vikingland wyszedł na Lewant, zabierając 252 t. cukru.

Już w poniedziałek nad ranem przybył ss. Georgia z portów zatoki Meksykańskiej i wyładowuje przy nabrzeżu polskim ładunek 342 t. bawełny, 122 t. tytoniu, 14 t. drobnicy oraz większy ładunek złomu.

Z innych ciekawych ładunków wymienić wypada 2200 t. chloranu potasu, przywiezionego na ss. Eva z Leningradu i 203 t. celulozy na ss. Moelnback z Uddevalla.

Na wyjściu: 2136 t. cukru na ss. Clara do Hull, ms. Wandja 180 t. makuch do Aarhus. Pość statków linjowych bliźszych i dodatkowych linjowców w kierunku portów niemieckich, angielskich, szwedzkich, Kopenhagi, norweskich portów, Amsterdamu, Rotterdamu i Antwerpji, jak i do portów bałtyckich, była normalna.

Ciekawym statkiem na wyjściu był ss. fiński Martti Ragnar, który figuruje jednocześnie jako Suemi 19 (Finlandia 19); należy on do floty fińsko-estońskiej dla połowów przy brzegach Islandji i cały załadowany świeżo zbitymi beczkami, bunkrował w naszym porcie po drodze do swej floty.

Węglowych większych całookrętowych ładunków było sporo: ss. Essex Gire wziął do Wenecji 6800 t. węgla, ss. Mirella do Gibraltar do dalszych zleceń 7300 ton, ss. Langlee do Geny 7590 t. ładuje w porcie: lub czekają na węgiel: ss. Ashlight 7000 t., ss. Alfies 8000, ss. K. Ktistakis 7000 t., ss. Sveti Dufe 6000 t. węgla.

Przybrzeżne połowy bałtyckie w ubiegłym tygodniu

Rybołówstwo uprawiano przez pięć dni. Połowy węgorzy w dalszym ciągu nie dopisują. I tak na jeden niewód w ciągu nocy łowiono od 3 do 15 kg węgorzy, a na dwa tysiące haczyków od 3 do 5 kg tej ryby. Płastugi łowiono sieciami zastawnymi, haczykami i dziesięć do piętnaście kutrów wy-

jeżdżało na połów flader sieciami ciągniętymi (trale). Dwa kutry, „HEL 120” Konkela Józefa z Chłapowa, oraz „HEL 123” Dehlinga Leona z w. Wsi, łowiły wyłącznie w pobliżu Rozewia dla potrzeb okolicznych pensjonatów. Złowione fladry dowożono łodziami na brzeg. Ogółem złowiono kg:

	GDYNIA	HEL	JASTARNIA	BÓR	rybakom płacono za kg:
plastugi:	8.100				
plastugi stornia		10.250	1.500	1.800	0,40 zł
plastugi zinnica		4.010			0,20 zł
plastugi skarp (turbot)		270			0,60 zł
dorsze	1.000	2.260			0,20 zł
węgorze	100	160	600	500	2,00 zł
kwapy	1.400				0,30 zł
okonie	100		180	200	0,50 zł
szczupaki		30	120	100	1,50 zł

Do Gdańska wywieziono w ubiegłym tygodniu 5.650 kg flader. Resztę ryb sprzeda-

no do wędzarni i na rynku miejscowym na wybrzeżu.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

51)

Powieść historyczna

Nie miała właściwie żadnych planów, czuła tylko nieodpartą chęć zbliżenia się do młodej panny honorowej królowej, której z każdą chwilą coraz bardziej nianawidziła.

Dotarła już do korytarza, prowadzącego do wielkiego, wewnętrznego dziedzińca, gdy spostrzegła, że ktoś ją śledzi.

Była już północ. Któż mógł tak swobodnie spacerować po pałacu? Chciała się już zniechęcić i zagadnąć tajemniczą osobistość, która wydała jej się podejrzana, gdy nagle ów człowiek zbliżył się i rzekł lekko stłumionym głosem:

— Jestem szczęśliwy, że spotkałem panią. Właśnie szukałem pani.

Kasia poznała odrazu owego pana, który był przy jej pani w chwili, gdy nastąpiło owe przykre zajęcie.

— Pan pragnie zapewne dowiedzieć się o stanie zdrowia hrabiny Łazowskiej? Czuje się lepiej i właśnie zasnęła.

— Aa, niezmiernie mnie to cieszy! Muszę przyznać, że obawiałem się skutków tego silnego wstrząsu i nie przy-

puszczałam, że pani hrabina tak rychło przyjdzie do siebie.

Kasia zmarszczyła brwi:

— Powiedziała, że czuje się lepiej, laskawy panie. Mówiłam w ten sposób tylko o jej zdrowiu. Co do reszty... wszystko jest w mocy Boga.

Dziewczyna przeżegnała się pobożnie.

— Bóg musi mieć wiele do roboty — szepnęła Thorncliff z wyraźną ironją — Są wypadki kiedy...

Kasia rzuciła mu w tej chwili spojrzenie tak surowe, a zarazem przenikliwe, że angielski baronet zdziwił się stokroć bardziej, niż wówczas, gdy ujrzał ją poraz pierwszy.

— Czy pan przypuszcza, że w tym wypadku należy właśnie... — wyciedziła Kasia z nieukrywanym wzruszeniem.

— Nic nie przypuszczam — przerwał baronet z udaną niecierpliwością. — Twierdzą tylko, że miłość pani hrabiny jest w niebezpieczeństwie i, jeśli tak bardzo zależy jej na tym pięknym pułkowniku...

— Bardziej niż na własnym życiu — wyszeptowała dziewczyna.

— Do diabła! W takim razie życie

jej wisi na włosku. Ale zbyt długo za-trzymuję panią, a jest już bardzo późno.

Sir Reginald uczynił ruch, jakby chciał odejść, ale Kasia nie mogła na to pozwolić. Powiedział zbyt dużo, albo zbyt mało.

— Chwileczkę, panie! Proszę wyłożyć karty na stół. Panna Marysia — imię to z trudem przechodziło jej przez usta — Marysia panu przeszkadza. Widziałam, jak pan ją pokazywał komuś z gestem, który mnie zastanowił. I, proszę się przyznać, radby pan pozbyć się jej — dodała przyciszonym głosem, pochylając się ku baronetowi.

— Pani chyba oszalała! — wycedził chłodno. — Wręcz przeciwnie, bardzo lubię tę miłą pannę, należą reszta do rządu tych, którzy ubiegają się o rękę jej siostry Heleny.

— Czy mógłby pan na to przysiąc?

— zapytała podejrzliwa Polka.

— Przysięgą na głowę mego czei-godnego władcy, Jego Królewskiej Mości, Jerzego II, że dziś proszę pannę de Carbonnelles, aby została moją żoną.

Kasia na chwilę straciła rezon. Nie ulegał wątpliwości, że sir Reginald mówił prawdę. Niesposób było się mylić. Ton mówił sam za siebie. Po upływie kilku sekund do mózgu dziewczyny wkradła się ponownie świadomość niebezpieczeństwa, jakie groziło jej ukocha-

Giely

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZA-KOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 22 lipca 1935 r.

Płacono: w dnach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacją załadowawcą.
Nasiona: Za koniżynę czerwoną 80—100; koniżynę białą 50—80; koniżynę szwedzką 120—130; koniżynę żółtą 50—60; koniżynę żółtą w luskach 25—30; inkańską z nowego sprzętu 35—45; przelot 30—70; rajgras kr. z now. sprzętu 50—60; tymokę 18—25; seradela 9—12; wykł. l. 26—28; wickę zim. 60—75; peluszkę 22—25; groch Wiktorja 24—26; polny 20—24; groch zielony, 21—25; bobik 22—24; gorczyca 30—42; rzepak z nowego sprzętu 23—25; rzepak z nowego sprzętu 26—28; lubin niebieski 10—11; lubin żółty 12—13; siemie lniańne 45—50; konople 40—50; mak niebieski 36—38; mak biały 38—40; tartkę 20—25; prosa 20—25.

POZNANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 23. 7. 1935 r.

treby pszenne grube 8,50—8, reszta bez zmiany. Ogólne uspołobienie spokojne.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 23 lipca 1935 r.

Zyto 10,25—10,75; pszenica stand. 14,00—14,50; jęczmień: jednolity 13,50—14,00; zbiorowy 12,75; 13,50; zimowy 13,25—13,75; owies 13,50 do 14,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. w. w. 18,50—20,00; gat. IB 0—55 proc. w. w. 18,25—18,50; gat. II 55—75 proc. w. w. 14,00—14,50; razowa 0—95 proc. w. w. 15,00—15,50; poślednia pon. 70 proc. w. w. 12,00—12,50; mąka pszeniana: gat. IA 0—20 proc. w. w. 26,00—28,00; gat. IB 0—45 proc. w. w. 24,25—25,25; gat. IC 0—55 proc. w. w. 23,50—24,50; gat. ID 0—60 proc. w. w. 22,50—23,50; gat. IE 0—55 proc. w. w. 21,50—22,50; gat. IIA 20—55 proc. w. w. 19,25—20,25; gat. IIB 20—55 proc. w. w. 19,25—20,25; gat. IIC 55—65 proc. w. w. 13,75—14,25; gat. IIIA 65—70 proc. w. w. 13,00 do 14,00; gat. IIIB 70—75 proc. w. w. 11,75—12,25; razowa 0—95 proc. w. w. 16,25—16,75; otręby żytnie wym. stand. 75 t. 7,50—8,25; pszenne mialkie st. 8,50—9,25; pszenne średnie stand. 8,00—8,50; pszenne grube 8,25—9,00; otręby jęczmieńne 9,00—9,75; łuski: Wiktorja 24,00—26,00; Folgera 20—22; lubin: niebieski 11,00—12,00; żółty 11,75—12,75; ziemiaki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteczkowe 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniańny 13—13,50; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żytnia luzem 3—3,50; prasowana 3,25—3,75; siano nadnoteczkowe luzem 8—9; słoma 19—19,50.

Ogólne uspołobienie: spokojne.

Uwaga: do 31 lipca 1935 r. notowania we wszystkie soboty są zawieszane z powodu ferij letnich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 23 lipca 1935 r.

Dewizy
Belgia 89,35, 89,58, 89,82; Berlin 212,75, 213,75, 211,75; Holandia 558,20, 559,00, 557,20; Londyn 26,23, 26,36, 26,10; Nowy Jork 5,28 $\frac{1}{2}$, 5,28 $\frac{1}{2}$, 5,25 $\frac{1}{2}$; Nowy Jork telegr. 5,28 $\frac{1}{2}$, 5,31 $\frac{1}{2}$, 5,25 $\frac{1}{2}$; Paryż 34,99, 35,08, 34,90; Praga 21,96, 22,01, 21,91; Sztokholm 135,20, 135,85, 134,55; Szwajcaria 173,00, 173,43, 172,57; Włochy 41,60, 41,61, 41,59.

Tendencja: niejednostajna.

Akcie
Bank Polski 90,50—90,30—90,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 33,50; Lidpol 9,70; Starachowice 35,65—35,60; Haberbusch 36,50.

Tendencja: niejednostajna.

Papier wartościowe
3 proc. poź. budowlana 43; 5 proc. poź. konwersyjna 68,25, drobne 68; 3 proc. poź. kolejowa 62; 6 proc. poź. dolarowa 53; 7 proc. poź. stabiliz. 66—66,25, drobne 66,38—66,50; 7 proc. l. z. Kr. Przem. Pol. 82; 7 proc. l. z. ziemskie 47,23; 4 proc. l. z. ziemskie 45; 4 $\frac{1}{2}$ proc. l. z. ziemskie 45,50; 8 proc. l. z. ziemskie dolarowa gwarantowane 88,75; 4 $\frac{1}{2}$ proc. l. z. m. Warszawy stare 69,50—69,75, nowe 58,50; 5 proc. l. z. Kallisa nowe 46; 5 proc. l. z. Łodzi nowe 52,50; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX. em. 64,00.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów słańsza.

POZNANŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA z dnia 23 lipca 1935 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt handl.

Woly: pełnomięsiste, wycucz. nie opręzane 60—64; mięsiste, tucz. młodsze do 3 rat 52—55; mięsiste, tucz. starsze 46—50; miernie odżywione 38—42.

Bułaję: Wytuczzone pełnomięsiste 58—60; tuczone miernie 50—58; nietuczzone, dobrze odżywione starsze 44—48; miernie odżywione 38—40.

Krowy: Wytuczzone, pełnomięsiste 58—62; tuczone miernie 50—58; nietuczzone, dobrze odżywione 34—38; miernie odżywione 30—22.

Jalowice: Wytuczzone, pełnomięsiste 60—64; tuczone miernie 52—56; nietuczzone, dobrze odżywione 46—50; miernie odżywione 38—42.

Młodzież: Dobrze odżywione 38—42; miernie odżywione 32—36.

Cielęta: Najprzebieższe cielęta wycucz. 68—74; tuczone cielęta 60—64; dobrze odżywione 54—58; miernie odżywione 48—52.

Owce: Wytuczzone, pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy 62—68; tuczone starsze skopy i macioraki 54—58; dobrze odżywione 44—50.

Świnie: tuczniki: Pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 90—94; pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 84—88; pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 74—80; mięsiste świnie ponad 80 kg. 64—80; macjory i późne kastraty 78—84.

Przebieg targu: spokojny.

nej pani. Niemal z płaczem wyszeptala: — Wierzę panu. Ale co ja mam teraz począć, aby ratować moją panią?! Umrzę ze smutku jeśli...

Sir Reginald przerwał: — Nie jest to odpowiednie miejsce, ani odpowiednia chwila na roztrząsanie tak poważnych zagadnień. Proszę mnie odsukać jutro rano.

— Gdzie, proszę pana?

— W Oranżerii o jedenastej...

— Przyjdę napewno.

I Kasia Grodziecka istotnie zjawila się w Oranżerii, gdzie odbyła długą naradę z angielskim baronetem. Gdy wręście stamtąd wyszła, nie zauważyła, że hrabina Łazowska, zdziwiona bezkutecznym wyzywaniem pokojowej, i stojąca w tej chwili w oknie, obserwowała ją z wyraźnym niepokojem.

— Skąd wracasz, Kasio? — zapytala, gdy dziewczyna ukazała się na progu.

— Z kuchni, proszę pani — odrzekła Kasia bez wahania.

To widoczne kłamstwo dało damie dworu więcej do myślenia, niż przyznanie się do jakiegoś przypadkowego spotkania. Postanowiła odtąd pilnować swej pokojowej, która była wprawdzie bezwzględnie uczciwa, ale przytem porywczą i zdolna do czynów wiele niebezpiecznych, gdy obawiała się że interesy jej pani są zagrożone. (C. d. n.)

Z całego kraju

TRAGICZNA PRZEJAZDKA ŁODZIĄ

Na kanale w wsi Solocin pow. sierpeckiego rozegrała się w ub. sobotę tragedia.

W okolicy tej pracują robotnicy przy kolei Sierpc - Toruń. Wobec panującego od kilku dni zatargu o place i trwałego na tem tie strajku robotnicy mieli czas wolny. Czterech z nich a mianowicie Waclaw Marynowski, lat 22 i Plečkowski Antoni lat 39, w towarzystwie dwu innych nazwiskiem Wiśniewski i Świrgolski, wszyscy ze Sierpca, urządzili sobie przejażdżkę łodzią po kanale. Niebacznie najechali na groźny wir, na którym łódź zaczęła się zanurzać. Robotnicy rozpoczęli walkę z wodą, ale szybko stracili siły i wpadli do wody. W kilka minut później wydobyto tylko zwłoki dwu pierwszych. Świrgolski zdołał uratować się i wyciągnął Wiśniewskiego. Wypadek wydarł na towarzyszech tragicznie zmarłych robotników przynębiające wrażenie.

ARESztOWANIE MORDERCÓW

Dn. 10 lipca w czasie burzy w Kuczycah koło Gdowa do domu Jana Kalety wtargnęło 2 osobników i zasypało Kaletę strzałami. Żona jego i parobek wybiegli w pole i zaalarmowali sąsiadów. Rabusie zbiegli. Policja wdrożyła pościg. Obecnie przytrzymano 39 l. Stefana Feliksza, zawodowego złodzieja oraz 28 l. Stefana Polkę, bandytę, którzy grasowali w ostatnich czasach w pow. myślenickim i bocheńskim. Jak się okazuje bandyci prócz bardzo licznych kradzieży dokonali również włamań do kościoła parafialnego w Jodelniku. W aresztowanych Kaletowa poznała morderców swego męża.

ZNÓW ZABÓJSTWO ZA GARŚ WISIEŃ

Przed kilku dniami donosiliśmy o nieduzkim postępkę ogrodnika miejskiego w Warszawie, Jana Bochenka, który za garść wisień postrzelił ciężko bezrobotnego.

Obecnie mamy do zanotowania analogiczny wypadek, tylko o jeszcze tragiczniej- szym zakończeniu.

Do ogrodu Józefa Opalińskiego we wsi Czernidło w pow. warszawskim zakradł się onegdaj wieczorem 31-letni bezrobotny Jan

Polacy na morze!

Górzyński, mieszkaniec wsi Gasy, by zerwać trochę wisień i zaspokoić głód.

Niestety, nie wiedział, że dzierżawca Kurt dobrze strzeże swego dobytku.

Kiedy Górzyński, stojąc pod drzewem, zajął zerwane wisień, nadbiegł dzierżawca i bez słowa, wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer, wystrzelił.

Strzał był śmiertelny. Kula przeszła tuż koło serca. Górzyński zwałł się bez życia na ziemię.

Wezwano miejscowego lekarza, który stwierdził zgon nieszczęśliwego. Na miejsce przybyła policja. Dzierżawca - zabójcę aresztowano. Kurt tłumaczył się, że nie miał zamiaru zabić Górzyńskiego, lecz chciał go tylko nastraszyć.

Zabójcę osadzono w więzieniu.

PODEJRZANE POŻARY W PRZEDSIĘBIORSTWACH ŁÓDZKICH

Niemna prawie tygodnia, by w Łodzi nie wybuchł pożar w jakiejś fabryce lub przedsiębiorstwie.

Onegdaj spalił się wielki skład materiałów drzewnych Landaua i Sternfelda przy ul. Nowozarzewskiej 55. W śledztwie ustalono że pożar wybuchł wskutek podpalenia i że drzewo zostało przedtem oblane naftą.

Wobec stwierdzenia podpalenia, władze śledcze sprawdziły przebywających na letnisku w Poddębiu pod Łodzią właścicieli składu Landaua i Sternfelda, którzy po przesłuchaniu zostali aresztowani. Aresztowano również buchaltera, administratora, oraz nocnego dozorcę składu. Wszystkich pięciu osadzono w więzieniu do dyspozycji sądziego śledczego.

ARESztOWANIE ŻONY - TRUCICIELKI

W Sulejowie pod Piotrkowem aresztowano 52-letnią Antoninę Majerowską pod zarzutem trucicielskiego zamachu na męża. Aresztowana odznaczała się niezwykle ognistym temperamentem i tyle z tego powodu sprawiła przykrości swemu mężowi, że Majerowska weszła kroki rozwodowe. Wtedy postanowiła go otruć. Przygotowała mężowi obiad i zostawiła go na kuchni, poczem wraz z kochankiem wyjechała. Wróciwszy do domu Majerowski zasiadł do obiadu, przed tem jednak przygotowanego mięsa rzucił psu. Za chwilę pies zaczął wyć przeraźliwie i wnet potem zdechł.

Mając dowód, że żona chciała go otruć, Majerowski zawiadomił policję, która aresztowała trucicielkę.

TRAGICZNE WYPADKI KAJAKOWCÓW NA JEZIORZE NAROCZ

Dnia 18 bm. na brzegu jeziora Narocz znaleziono zwłoki Bogdana Bujaka, mieszkańca Nowej Wilejki, który wyjechał na wycieczkę kajakiem. Towarzysza jego Zbigniewa Dawidowicza dotychczas nie odnaleziono.

W tym że dniu fale jeziora Narocz wyrzuciły zwłoki Anny Kozakiewiczówny, studentki uniwersytetu Stefana Batorego, która wybrała się kajakiem na wycieczkę w towarzystwie urzędniczki Związku Osadników w Wilnie Paniaka. Zwłok Paniaka dotychczas nie znaleziono.

ZAKOCHAŁ SIĘ DO UTRATY ZMYŚŁÓW

W Kobylej Górze pod Kępem (woj. poznańskie) Franciszek Wilk kołodziej, zakochał się w jednej z miejscowych dziewcząt, dostownie do utraty zmysłów.

Dziewczyna stygnąca z urody na całą okolicę i o jej wyglądzie ubiegało się kilku młodzieńców.

Wilk, uchodzący za człowieka zrównoważonego, przejął się do tego stopnia brakiem wzajemności, że musiano go umieścić w zakładzie psychiatrycznym.

Programy radiowe

Czwartek, 25 lipca

ROZGŁOSNIŁA WARSZAWSKA

6.30 Pios. "Kiedy ranną wstają zorzę", 6.35 Pios. do gimnastyki. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25-8.30 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik połącz. 12.15 Piosenki (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert zespołu mandolinistów z Katowic. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.35 Wiad. o ekspozycji polskim. 15.50 Recital fortepianowy. I. Kaszowiec. W progr. utwory Fr. Schuberta op. 15. 1) Fantazja C-dur (Wanderer Fantasie), 2) Impromptu op. 80 Es-dur, 3) Impromptu op. 142 As-dur. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszego p. t. "Mądry pies", wygłosił Stary Doktor. 16.15 Muzyka salon. w wyk. zespołu E. Lorand (płyty). 16.50 "Codzienny odcinek przyz." "Opowieści światokrzeskie", opow. Jana Gajdera. 17.00 "Dla naszych letników i urzdrowi". koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. F. Rybickiego z udziałem m. Kaupa (śpiew). 18.00 O książce Reinhardta: "Eleonora Duse", odczyt z cyklu "Książka i wiedza", wygł. E. Świerczewski. 18.10 Minuta poezji: wiersz St. Miławszewskego. 18.15 "Cała Polska śpiewa". Koncert chóru Strzeleckiego pod dyr. Bernarda Hynka. 1) W. Lachman

a) Oj rozbijał się siwy koniczenko, b) Zielona łęka, 2) J. Gall: Za mąż mnie wydała, 3) M. Świerzyński: Hejże ino fjołecku, 4) M. Mierzejewski: Dwie pieśni ludowe, 5) B. Wallek-Walewski: A kiedy przyjdę. 18.30 "Dokąd jechać w święto? 18.40 "Życie kultur i artyst. stolicy". 18.45 Debibes: Muzyka baletowa: a) Sylwia, b) Coppelia (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Mozart: Serenada "Eine Kleine Nachtmusik" (płyty). 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 "Kajęć dla młodzieży wiejskiej", wygłosił inż. Z. Kobylński. 20.10 Muzyka lekka. Wyk.: mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 "Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego z udziałem J. Wolińskiego (tenor). 1) C. Kreutzer: Uwertura do op. "Nocny obóz w Grenadzie" - wyk. ork. 2) R. Wagner: Pieśń turniejowa z op. "Śpiewacy Norymberscy" - odp. z tow. ork. J. Woliński 3) E. Chabrier: Rapsodia "Espana" - wyk. ork. 4a) Massenet: Arja Des Grieux (W Idasztorze), b) Paderewski: Arja z op. "Manru" - odp. z tow. ork. J. Woliński. 21.30 Teatr Wyobraźni z Poznania. 22.00 Wiad. sport. ogólne. 22.06 Wiad. sport. lokalne. 22.10 Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. W przerwie o godz. 22.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIŁA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03 Tr. z Warszawy i Katowic. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Tr. z Warszawy. 16.15 Bronisław Huberman gra (płyty). 1) Czajkowski: Koncert skrzypcowy d-dur z tow. orkiestry pod dyr. Steinberga. 16.50-18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 "Dokąd jechać w święto?". Pogad. krajoznawcza - wygł. H. Gajdoszowski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Utwory fortepianowe (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Progr. na dzień następnego. 19.15 Koncert rekl. 19.30 "Wertykalny śpiew własne piosenki" (płyty). 1) Śmieję się nad samym sobą, 2) O mojej żonie, 3) Piosenka o miłości, 4) modlitwa, 6) Droga długa. 19.50 Tr. z Warszawy. 20.00 Recytacje prozy z cyklu: "Teksty o Pomorzcu i autorów pomorskich", 20.10 Tr. z Warszawy. 21.30 Tr. z Poznania i Warszawy. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza. 22.10 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.00 Lipsk. Koncert popołudn. 17.00 Wrocław. Koncert popołudn. 18.00 Bratysława. Recital skrzyp. 18.00 Koenigswwst. Recital fort. 18.55 Koszyce. Recital fort. 19.00 Strasburg. Recital śpiewaczy. 19.15 Hamburg. Muzyka lekka. 19.15 Berlin. Muzyka na dawnych instrumentach. 19.25 M. Ostrawa. Koncert orkiestry wojskowej. 19.30 Ryga. Koncert symfon. 20.00 Anglia (Reg. Progr.). "Wiedzię miasto muzyki". 20.00 Bruksela flam. Koncert ork. 20.10 Koenigswwst. Wicezór tan. 20.10 Berlin. Wielki wicezór tan. 20.10 Hamburg. Wicezór taneczny. 20.10 Wiedeń. Koncert Beethovenowski. 20.15 Sztuttgart. Wicezór taneczny. 20.30 Oslo. Koncert solistów. 20.30 Stockholm. Koncert radioorkiestry. 20.30 Strasburg. Koncert orkiestrowy. 20.30 Paris P. T. T. "L'Amour mouillee", opera kom. Varney'a. 20.40 Brn. Wesola godzinka kwintetu detego. 20.40 Rzym. "Kopciuszek" bań muz. Massenet'a. 21.00 Budapeszt. Koncert symf. 21.00 Kopenhaga. Serenada a-dur Brahmsa. 21.05 Bratysława. Recital fort. 21.05 Praha. Recital wioloncz. 21.15 Anglia (Reg. Progr.). Recital skrzypcowy. 21.35 Brno. Muzyka tan. 21.45 Radio Paris. Koncert wiecz. pod dyr. Inghelbrechta. 22.05 Anglia (Nat. Progr.). Koncert radioorkiestry. 22.10 Bruksela franc. Wicezór tańca. 22.15 Stockholm. Muzyka lekka. 22.20 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka tańeczna. 22.20 Kopenhaga. Koncert orkiestrowy. 22.20 Wiedeń. "Wieczysta pieśń Austrii". 22.30 Budapeszt. Recital fort. Dobnany'ego. 22.30 Radio Paris. Koncert nocny. 22.30 Sztuttgart. Koncert wiecz. 22.30 Berlin. Muzyka tan. 22.30 Koenigswwst. "Naona muzyczna". 22.30 Kolonia. "Przyjść cicha noc", aud. słowno-muzyczna. 22.35 Praha. Melodie skandydawiackie. 23.00 Koenigswwst. "Klasykiny i współcześni", koncert kwartetu Drezdeńskiego. 23.00 Hamburg. Recital śpiew. 23.10 Budapeszt. Muzyka tan. 23.15 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka tańeczna. 23.30 Hamburg. Recital skrzypc.

TAK WYGLĄDA NOWE KIESZONKOWE OPAKOWANIE AMOLU



Stary dobry znajomy w nowej szacie. AMOL to niezrównany domowy środek do nacierania, znany od lat dziesiątek. Do nabycia w każdej aptece i drogerji.

Tel. 23-13. **Baczność!** Tel. 23-13.

nadszedł wielki transport kaffi szmatowych najnowszycy wzorów i kolorów pierwszorzędnej fabryki. Wykonuje wszelkie prace zdruńskie. Ceny konkurencyjne.

Fr. Józefowicz dyplom. mistrz zdruński

GDYNIA, ul. Bema 14. 2507

PRZETARG PUBLICZNY

DOKP. w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w Nr. 163 z dnia 19 lipca br. przetarg publiczny na wykonanie robót ziemnych i żelazobetonowych w związku z przełożeniem rzeki Chylonki w Gdyni. Termin składania ofert upływa w dniu 12 sierpnia br. o godz. 11.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Zlecenie Nr. 376/IX 6517

L. 2596/34. **OBWIESZCZENIE O PRZYMUSOWYM PRZETARGU NIEMUCHOŚCI.** 6507

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I. urzędujący w Toruniu przy ul. Kościuszki pod nr. 9 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 6 września 1935 r. o godzinie 10 rano, w sali nr. 43 posiedzeń Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z domu frontowego czyszczowego o czterech kondygnacjach i z budynku oficynowego, położonego w Toruniu, przy ul. Mickiewicza 144, obejmującej powierzchnię 6 arów i 6 m. kw., która stanowi własność Berthy Hein z domu Gertle, zam. w Körlin/Pers., Feldstrasse 5. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu, Toruń, Bydgoskie Przedmieście, tom VII karta 194.

Powyzsza nieruchomość oszacowana została na sumę 79.993,43 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty 59.995,08 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmnię w gotowości w kwocie zł. 7.999,34 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze majątkowych, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ty tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. Toruń, dnia 9 lipca 1935 r.

(-) Kozak, komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I

Wróciłem

radca zdrowia **Dr. Dietz**

przyjmuje od 9-11 i od 4-5-tej po południu.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. med. ROBERT KIBITZ

osiedlił się i ordynuje od 10 - 12 i od 15-18.

Gdynia, Skwer Kościuszki 10, tel. 30-05. 6466

Bielizna domowa

na wagę od 60-90 gr. za kilo z maglowaniem

Na życzenie dostawa w 24 godz. (6586)

Wykonanie solidnie zagwarantowane.

Pralnia i prasownia mechaniczna

Jadwiga Lewandowska

Gdynia, Ślaska 33, Blok Kaszy Emeryt.

Km. 141/35. 6579

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, Józef Chranowski, mający kancelarię w Łabiszynie przy ul. 11 Stycznia 25 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 lipca 1935 r. o godz. 13-tej w Ojrzanowie odbędzie się druga licytacja ruchomości, należących do Edmunda i Weroniki małżonków Grzybowski w Ojrzanowie, składających się z 8 wólczaków i 5 jałówek, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.400.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(-) Józef Chranowski, komornik Sądu Grodzkiego Łabiszyn.

GRUDZIĄDZ

Eleganckie

6-pokojowe mieszkanie w willi, podłoga parkietowa, z ogrodem do wynajęcia. Zgłoszenia: DOMKE, Grudziądz, Chelmińska 42/44.

Ucznia

gastronomicznego, uczciwych rodziców poszukuje zaraz. Hotel "Królewski Dwór" Grudziądz. 6576

Samochód

otwarty, 4-osobowy tania sprzedaż, Grudziądz, Halera 18, m. 1. 6577

Mieszkanie

4-pokojowe komfort od 1. VIII. 35 r. do wynajęcia przy ul. Pierackiego. Władysław Nowak, Grudziądz, Wybickiego 44. 6574

5-pokojowe

mieszkanie z łazienką od zaraz do wynajęcia, Miesieczny czynsz 57 zł. Grudziądz, Pułaskiego 29, I. p. 6573

Sprzedaje

twardą "Salami" i "Serwatkę" w większych i mniejszych ilościach. Aleksander Klahs Grudziądz, Toruńska 11. 6493

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na "DZIEŃ POMORSKI", "GAZETA MORSKA", "DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", "DZIEŃ BYDGOSKI", "DZIEŃ TCZEWSKI", "DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", na m. sierpień 1935 r. i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____ Pocztą _____

Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) "DZIEŃ POMORSKI", "GAZETA MORSKA", "DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", "DZIEŃ BYDGOSKI", "DZIEŃ TCZEWSKI", "DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", za mies. sierpień 1935 r. potwierdzam.

dnia _____
*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do Urzędu Pocztowego w

Zamawiam niniejszem abonament *) na "DZIEŃ POMORSKI", "GAZETA MORSKA", "DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", "DZIEŃ BYDGOSKI", "DZIEŃ TCZEWSKI", "DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", na mies. sierpień i wrzesień 1935 r. i proszę należność **zł. 5.78** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____ Pocztą _____

Miejscowość _____

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 5.78** tytułem prenumeraty *) "DZIEŃ POMORSKI", "GAZETA MORSKA", "DZIEŃ GRUDZIĄDZKI", "DZIEŃ BYDGOSKI", "DZIEŃ TCZEWSKI", "DZIEŃ CIECHOCIŃSKI", za mies. sierpień i wrzesień 1935 r. potwierdzam.

dnia _____
*) Niestosowne przekreślić.

W. KORZENIEWSKI

**TOWARZYSTWO AKCYJNE
GRUDZIĄDZ**

KILKA TYSIĘCY

RESZTEK DO 50%

SOPOCKA OPERA LEŚNA

Kierownictwo: Generalny intendent H. Merz.

W ROKU 1935 SEZON OPER RYSZARDA WAGNERA

„Rienzi“
28, 30 lipca. 1 i 4 sierpnia. Początek godz. 20.
„Turniej śpiewaczy“ (Meistersinger). 6 i 8 sierpnia. Początek godz. 19.
Dyrygenci: Dyrygent państwowy prof. Heger, opera państwowa — Berlin (dyryguje cztery razy).
Dyrygent państwowy Karol Tutein opera państwowa — Monachjum (dyryguje dwa razy).
Soliści: Käthe Heidersbach (Małgorzata Kloze) Małgorzata Arndt-Ober (Elsa Wieber) Vera Mansinger (Ivar Andresen) Robert Burg (Gothelf Pistor) August Seider (Willy Störing) Hermann Wiedemann (Martin Kremer) Sven Nilsson i in.
Orkiestra: 130 artystów, wśród nich soliści berlińskiej i innych oper państwowych niemieckich.
Chór: 500 uczestników.
Tańce gladiatorów i wojowników pod kierunkiem von Laban'a.
Ceny miejsc: 3—15 guld. gdańskich, przy kasie wieczornej obowiązują dopłata.
Przedsprzedaż:
Sopoty: kasa kapielowa, Nordstrasse, tel. 52151 albo 51767.
Gdańsk: Hermann Lau, sklep z nutami, Langgasse 71, tel. 23420.
Księgarnia „Danziger Vorposten“, Jopengasse 11, tel. 26722.
Wrzeszcz: Franz Arndt, sklep z materiałami piśmiennymi, ul. Adolfa Hitlera 94, tel. 41483.
Oliwa: filja „Danziger Neuesten Nachrichten“, Am Schlossgarten 26, tel. 45598.

Km. 546/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru II-go Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu, przy ul. Kopernika 24 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1935 r. o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie Grodzkim w Toruniu pokój nr. 43 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Hermana i Laury Luks (Lux) zam. w Łąźnie pow. Toruń nieruchomości, składającej się z domu mieszkalnego wraz z oborą murowaną z cegły palonej oraz przyległego do tego budynku stodoły zbudowanej z drzewa obitej deskami pod jednym wspólnym dachem, krytym słomą. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 4 ha 35 a 60 m. kw. Nieruchomość urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu Łąźni, tom X. L. wyk. 255.

Oświadczając, że oświadczenie zostało złożone w inwentarzem żywym i martwym na sumę 2.910 zł, cena zaś wywołania wynosi 2.182,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w wysokości 291,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-jej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Toruniu, pokój nr. 43.

Toruń, dnia 19 lipca 1935 r.

(—) Bernard Linde,
komornik Sądu Grodzkiego.

TORUN

**W. Górny
dentysta**

Toruń, ul. Różana 5 obok Łuku Cezara przyjmuje od 9-tej — 19-tej. 6456

Noworodki

żądacie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezaszłym bezpłacie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Okazyjnie

kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komputery, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy, Toruń, Łąźnia 9. 5162

Udzielam

porad prawnych, załatwiam sprawy sądowe, administracyjne, alimentacyjne, rozwodowe. Adamski, doradca prawny, Toruń, Sukienicza 4. 2632

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszystkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racionalne pielęgnowanie, odmładzanie i uodrodnienie skóry. Usuwanie zmarszczek, węgry, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek itp. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.

Skradzioną

legitymację na nazwisko B. Wicky, 4 pułku lotn. Toruń, unieważniam. 6549

SENSACJA

DLA TORUNIA!

Krzesa wiedzańskie

za 4.50 zł

Bracia Tews

Toruń, Mostowa 30. 6482

„SEZAM“

Kawiarnia — Restauracja
Toruń, ul. Male Garbary 13

codziennie koncert orkiestry i dancing

Lokal otwarty do godz. 4-tej rano. Gospodarz
Jadorski 6266

KAWIARNIA

w Ośrodku Sportów Wodnych w Toruniu nad Wisłą, tuż obok dworca kolej miejsk.

Przepiękny ogród, gdzie wśród zieleni i kwiatów wypocząć można po całodziennych pracach. Wspaniały widok na Wisłę. **Koncerty radiowe. Brydż.** Dojazd tramwajami 1 i 5. 6483

Tapicerzy

kupują sprężyny, pakuly, trawę, płótna, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej Z. Balcerowicz skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6043

Artykuły piśmienne

biurowe i szkolne najkorzystniej do nabycia w firmie **Bronisław Nadolny, Toruń, Szewska 12. Skład tytoniu.**

Zawiadamiam,

że za długi żony Gertrudy nie odpowiadam. Edward Dargel, Toruń, Piekary 43. 6569

Przeprowadzki

wycielane wozy meblowe **Przechowywanie** magazynowanie we własnych jasnzych zdrowych składnicach
Zwózki wszelkie, kołny i samochodami wykonuje tanio — najtaniej
Proszę żądać ofert!

Ludwik Szymański

rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909
tel. przyw. 1549. 6568

Mieszkania

5 i 6 pokojowe, słoneczne, wygodne, solidnym wynajmę. Toruń, Bydgoska 62, m. 4. 6566

Dwa pokoje

umeblow, słoneczne, rząsem lub pojedynczo do wynajęcia. Toruń, Kopnickiej 12. 6571

Mieszkanie

3 pokojowe, słoneczne, z wszelkimi wygodami, blisko śródmieścia, od 1 sierpnia. Toruń, Podgórna 36. 6570

Słoneczne

mieszkanie 4 i 5 pokojowe w ogrodzie wolne. Grzenda, Toruń, Czarnieckiego 35. 6519

Meble

pokoje sypialne, jadalne, w pierwszorzędnym wykonaniu po cenach przystępnych na sprzedaż. Stolarnia J. Kowalski — Toruń — ul. Sienkiewicza 29 — róg ul. Koszarowej. 6481

Kupię

natychmiast motocykl z przyczepką 500, tylko w dobrym stanie. Zgłosz. do adm. „Dnia Pom.“ pod nr. 6593

Rower damski

używany w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do adm. „Dnia Pom.“ pod nr. 6594

Motocykl

„Indian“ w bardzo dobrym stanie za 450 złotych sprzedam. Dąbrowski, Toruń, Mickiewicza 61. 6581

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21.
Obsługa rzetelna. 1927

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznią szybko i tanio
**Firma „PEDAB“
w Toruniu,**
ul. Koszarowa 15/17 1039

Biuro

Wywiadowcze
Adamskiego, Toruń, Sukienicza 4, załatwia wszelkie sprawy, także familijne. — Dyskretna obserwacja, zbieranie materiału. 7596

Skóry

czarne blankowe, surowcowe, przedce, okucia do reparacji półszkorków poleca najtaniej Z. Balcerowicz, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6042

„WECKI“

poleca

Gustaw Heyer

Toruń, Szeroka 6. 6294

Również Pan

winien się przekonać, że najmłodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzystniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 6299

Jedwabie

Muśliny
Materiały na sukienki sportowe
Stale nowości tylko w firmie

„Bławat“

Toruń, Szeroka 36. 6026

Pasy

zapędowe wszelkiego rodzaju troki, spinacze, najtaniej w firmie Z. Balcerowicz, skład skór, Toruń, Żeglarska 21. 6041

GDYNIA

Meble biurowe 4444

urządzenia składowe, okna, drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 108

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Zagubiono

dnia 18 lipca br. przy ulicy Warszawskiej czarną torebkę damską z zawartością 5 zł got., kwitu na 5 zł i pierścionka pamiątkowego. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem. Drewo wa. Gdynia, Warszawska nr. 66 6539

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony. Żółty, serpentyna carara, stopnielastrowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 2273.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Tanio !!

**Dykta Klejona
„Opato“**

3 mm. od zł 1,30 — 4 mm. od zł 1,80 — 8 mm. od zł 4,80 — 10 mm. od zł 6,—
za płytę 200/120 i gwarantowane klejenie. Skrzynia listwy i kajaki. — Gdynia Ślaska 123. tel. 2613. [5936

Dykty

Fornierzy

krajowe i zagraniczne
W. Mierkiewicz
GDYNIA, Świętojańska 61

Nauczyciela

celem udoskonalenia języka polskiego poszukuje. Oferty wraz z ceną za godz. do „Gazety Morskiej“ Gdynia pod nr. 6584.

3 pokoje weranda

do wynajęcia od zaraz, nadające się na biura lub dla PP. Lekarzy Adwokatów. Pokoje mogą być częściowo umeblowane. Zgłoszenia: **Dominik Marszałek, Gdynia, ul. Władysława IV nr. 10, telefon 10-24** (obok Miejskiej Straży Pożarnej). (6585)

Zgubiono

dowód osobisty na nazwisko Gertruda Bialkowska unieważnić się. 6583

Poszukuje

się zastępcy dobrze wprowadzonego w branżę kolonialnej i delikatesowej w większych miastach na Pomorzu. Zgłosz. do adm. „Gazety Morskiej“ Gdynia pod „nr. 2222“ 6590

Jeden Koń

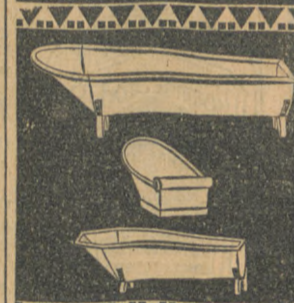
i wóz rzeźnicki w dobrym stanie od zaraz go sprzedania. **Jan Deppner, rzeźnictwo, Orłowo Morskie. 6588**

Wdowa

w średnim wieku poszukuje je posady gospodyni w mieście lub na wsi. Łaskawo zgłoszenia do „Gazety Morskiej“ pod nr. 3893. (6587)

Do mojego

składu kolonij., żelaza, materiałów budowl. i restauracji poszukuje od zaraz wzgl. 1. VIII. 35 r. **młodego pomocnika.** Zgłosz. z podaniem pensji, przy wolnym utrzymaniu proszę kierować pod Adolf Krause, Puck, Rynek. 6591



Leonard Anders
Art. techniczne, kanalizacyjne
narzędzia
Toruń, Św. Duchy 14 tel. 1707



Światowy mistrz karamboli na polowanju.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie (4-linowej) 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.
Kommunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-linowej . . . 15 fen.
„ „ „ 4-linowej 50 fen.
„ „ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Pod opaką 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2.32 gd; przez gońca . . . 2.00 gd
z odnośnikiem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Z zagranicą 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsza ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20% nadwyżki. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają doądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-natu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynia: Józef Dobrosiński, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gaćza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 80 — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1. Redaktor odpowiedzialny na Ciechoćciniek — Tadeusz Gierut, Ciechoćciniek, Park Główny, Cytelnia. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.